Nr. 272. Lwów — Czwartek dnia 30 Listopada. Rok 1905.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 5 po południu z datą dnia następnego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi w kraju i Austryi: miesięcznie 2 k. 20 h. w Niemczech 3 „ — „ w innych Państwach 4 „ — „ Za zmianę adresu dopłaca się 40 h. Prenumerata we Lwowie: miesięcznie 2 k. Numer pojedynczy we Lwowie 8 h. na prowincyi 12 h. Numery z poprzednich dni po 20 h.

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

Ogłoszenia i prenumeratę miejscową przyjmuje wyłącznie: Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9. Ceny ogłoszeń: Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy: wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. W drobnych ogłoszeniach: Każdym petitem za każde słowo 4 h. Tłustym garmondem 6 h. Korespondencye prywatne 8 h. Nadesłane na trzeciej stronicy: wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h. Reklamy po kresce wiersz petit 1 k. Ogłoszenia na czele numeru na pierwszej stronicy wiersz petitowy 60 h.

Dziś: Czw. św. Andrzeja B. — Grzegorza. Jutro: Piąt. św. Eligiusza B. — Platona. | Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 45. | Naczelny Redaktor i Wydawca: **Ludwik Masłowski.** | Rękopisów Redakcya nie zwraca. | Wschód słońca o godz. 7 m. 34, Zachód „ 4 m. 3 | Długość dnia godzin 8 m. 29. Ubyło dnia od wczoraj 2 m.

Czas odnowić przedpłatę!
Wynosi ona na prowincyi:
miesięcznie 2 K. 20 hal.
półrocznie 13 „ 20 „
rocznie 26 „ 40 „
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Reforma wyborcza.

Wczorajsze oświadczenie prezesa gabinetu barona Gautscha w Radzie państwa postawiło na pierwszym planie życia politycznego w Austryi sprawę ogromnej doniosłości. Ma się dokonać reforma wyborcza w duchu ściśle demokratycznym, równająca wszystkich zgoła obywateli pod względem prawa głosowania na posłów do Rady państwa, reforma, znosząca kurye i pośrednie wybory. Sprawie, która zapukała już do bramy gmachu państwowego w ostatnich dniach rządów hr. Taaffego i odtąd nigdy zupełnie nie ucichła, w tym zaś roku znalazła tak silną podnietę w programie barona Fejervarego i w wypadkach rosyjskich, że stała się przedmiotem rozpraw na poprzedniej sesyi parlamentarnej, a następnie we wszystkich sejmach przedlitawskich, — tej sprawie otwarto wczoraj drzwi na oścież i oto ona weszła.

Weszła z przychylnemi poleceniami większości sejmów krajowych, a w towarzystwie głośno i natarczywie wyrażonych życzeń nietylko tych warstw, które dotychczas nie miały wyborczego głosu, ale także tych narodów przedlitawskich, dla których taka reforma jest obojętna, albo nawet korzystna. Już ona się nie usunie. Gdyby nawet zdołano ją teraz odepchnąć, niebawem wróci z natarczywością jeszcze większą i z jeszcze liczniejszym orszakiem wypadków, które stworzy niezaspokojona namiętność. O tem liczyć się musi, to powinien przewidywać każdy nasz polityk. Dlatego jest rzeczą pewną, że nie znajdzie się w Radzie państwa nikt, ktoby tej sprawie dał krótką, stanowczą, twardą jak stal odpowiedź: Nie!

Każdy poseł, każda ich grupa pocznie głęboko się zastanawiać, a ma na to czas do lutego, albowiem wtedy dopiero rząd wystąpi ze swym projektem, zapowiedzianym wczoraj ogólnikowo. Baron Gautsch zawsze zaznaczał, że we wszystkich sprawach chce postępować i działać razem z parlamentem. I tak też postąpił tym razem: nie wniósł gotowego projektu reformy, tylko powołując się na objawioną już opinię Rady państwa i sejmów, oznajmił jej konieczność. Wprawdzie niedość jeszcze jesteśmy obeznani z tą niezmiernie doniosłą sprawą i umysłem nie ogarniamy jeszcze całej jej konieczności, ale wobec znanej osobistej prawości prezydenta ministrów i wobec całej jego przeszłości, świadczącej o nim, jako o bardzo rozważnym mężu stanu, musimy uwierzyć mu, że podniesienie tej sprawy, postawienie jej na pierwszym planie życia politycznego, wyniknęło z niezbitej konieczności i odpowiada istotnym interesom państwa, o czem tylko on ze swego szczytowego, a bardzo odpowiedzialnego stanowiska może w danej chwili dokładnie sądzić.

Skoro zaś taki realny polityk nie zdecydował się odpowiedzieć na wniosek o reformie wyborczej krótkim okrzykiem „Nie!", to oczywiście i Koło nasze nie może tego uczynić. Przedewszystkiem dlatego, że to trwale nie załatwi rzeczy. Następnie dlatego, że byłoby jeśli nie osamotnione, to w mniejszości. A wreszcie z tego powodu, że wielokrotnie stwierdzona życzliwość barona Gautscha dla nas i nasze stanowisko w kraju i narodu daje nam pewną rękojmię, iż w zamiarach rządu nie ma nic przeciwko nam. Z oświadczenia prezydenta gabinetu można wysnuć wniosek, że on radby przeprowadzić reformę wyborczą w taki sposób, aby w Galicyi były należycie uwzględnione nasze interesa narodowe i kulturalne, oraz nasz stan posiadania. W obec tego Koło nasze powinno spokojnie, z zimną rozwagą wniknąć w sytuacyę, zachować zaufanie do rządu, jak on ma do niego, i z nim wspólnie pracować nad załatwieniem sprawy już nieodwołalnej, niemożliwej do usunięcia, takiej, która ostatecznie przejdzie, — z nami, czy bez nas.

Takie współdziałanie Koła z rządem może sprawić, iż reforma wyborcza o ile możności uwzględni nasze uprawnione życzenia. Sposobności do tego nie powinno zabraknąć, owszem, może ich być dużo naprzykład przy ustanowieniu okręgów wyborczych. Zwrot barona Gautscha do stronnictw, które dotychczas „utrzymywały państwo" — jak on się wyraził, do „staatserhaltende Parteien" — a którym, wedle jego słów, rząd i nadal radby zapewnić należny głos, odnosi się niewątpliwie przedewszystkiem do Koła polskiego, wogóle do naszego narodu. To więc jest grunt, na którym nasza reprezentacya może stanąć do współdziałania z rządem, aby uchylić z reformy wyborczej jak największe złego, co może być dla nas szkodliwem.

Zwracamy przy tem uwagę na to, że bar. Gautsch zapowiedział także reformę regulaminu obrad w Radzie państwa, rzecz, o którą nasze Koło ustawicznie kołatało. Reforma regulaminu, jako uzupełnienie reformy wyborczej, może w znacznej mierze usunąć niebezpieczeństwo, jakie następczo zdemokratyzowanie wyborów.

Pracujmy nad tem, aby to, co już się stało nieuniknionem, nie miało dla nas szkodliwych następstw. Mamy wrażenie, że ktoby teraz wręcz powiedział: „Nie!" — właściwie opuściłby zagrożony posterunek.

Korespondencye.

Wiedeń 27 listopada.

(Akcya celem zachęcenia kolei prywatnych do inwestycyi.)

(y). Trzy największe stowarzyszenia przemysłowe w Austryi wysłały do prezesa gabinetu bar. Gautscha deputacyę z prośbą, ażeby nadał akcyi, zmierzającej do upaństwowienia kolei prywatnych, taki kierunek, któryby umożliwił tym kolejom robienie inwestycyi. Dzisiejszy stan bowiem jest dla wielu gałęzi przemysłu wprost zabójczy. Koleje prywatne, obawiając się upaństwowienia, nie czynią żadnych wkładów, prócz chyba takich, jakie są niezbędne dla konserwacyi linii w stanie jako tako zdatnym do użytku, a których zaniechanie zagrażałoby wprost bezpieczeństwu życia ludzkiego. Po za tem jednak absolutnie nic więcej nie robią zarządy kolei prywatnych, a więc ani nie rozszerzają odpowiednio stacyi, ani nie wzmacniają budowli nawierzchnich, ani nie sprawiają nowych wagonów i lokomotyw. Brak tych ostatnich zamówień najdotkliwiej daje się odczuć przemysłowi austryackiemu, do tego stopnia, że niektóre fabryki lokomotyw i wagonów zmuszone są oddalić część robotników. Ponieważ zaś nie ma na razie widoków, aby te stosunki rychło zmieniły się na lepsze, przeto wielu najtęższych robotników z tej gałęzi przemysłu wyjeżdża z Austryi i szuka zajęcia w fabrykach niemieckich. Cierpią także huty i walcownie żelaza wyrabiające szyny kolejowe, bo nie mają od kolei prywatnych prawie żadnych zamówień. Gdyby zaś nie było kwestyi upaństwowienia, w takim razie wszystkie koleje prywatne wprowadzałyby na swych liniach nowy silniejszy typ szyn, wagi 44 kilogramów na metr bieżący, gdyż takie szyny znoszą znacznie większe obciążenie, i nie zużywają się tak prędko, zatem suma wydana na ich sprawienie, wraca się kolei z okładem po pewnym szeregu lat. Mimo tych korzyści, nie chce jednak żadna kolej prywatna wymieniać starych, słabszych szyn na nowe, silniejsze, bo w koncesyi nie ma żadnego postanowienia, czy państwo w razie wykupna kolei prywatnej ma bodaj częściowo zwrócić jej wydatek na taki cel poniesiony. Cała więc egzystencya gospodarcza fabryk, związanych z kolejnictwem, zależy obecnie właściwie od dobrej woli rządu, to jest od tego, jakie zamówienia poczyni dla kolei państwowych. A i pod tym względem stosunki pogarszają się bardzo znacznie. Z jednej strony bowiem maszynerya parlamentarna wciąż jeszcze szwankuje i przeprowadzenie w Radzie państwa każdego nowego przedłożenia, połączonego z obciążeniem skarbu państwowego, jest bardzo trudne, z drugiej zaś strony i obstalunki państwowe nie mogą iść w nieskończoność, lecz muszą mieć swoje granice. Obecnie stoją już sprawy tak, że na rachunek kolei państwowych porobiono w fabrykach takie obstalunki wagonów i lokomotyw, które w normalnych warunkach byłyby dopiero za trzy lata zrobione, a zrozumiałem jest, że z każdym następnym rokiem obstalunki te będą coraz mniejsze. Otóż w tej sytuacyi nie widzą fabrykanci innego ratunku, jak tylko uzyskanie obstalunków od kolei prywatnych. Ponieważ zaś — jak to wyżej zaznaczyłem — tylko obawa przed upaństwowieniem powstrzymuje zarządy kolei prywatnych od inwestycyi, przeto wspomniane na wstępie trzy największe związki przemysłowe udały się do barona Gautscha z prośbą, by skłonił koleje prywatne do inwestycyi przez danie im gwarancyi, że sumy wydane na te inwestycye, nie będą dla akcyonaryuszy stracone, gdyż państwo w razie wykupna kolei uwzględni je w odpowiedni sposób przy ustanawianiu ceny wykupna.

Baron Gautsch uznał podobne słuszność tych przedstawień i przyrzekł przedłożyć Radzie państwa projekt ustawy, która powinna stanowić dla kolei prywatnych zachętę do przedsięwzięcia inwestycyi na wielką skalę. W ustawie tej zażąda bowiem rząd od parlamentu upoważnienia do przyjęcia w razie upaństwowienia kolei prywatnych w imieniu państwa zobowiązania do zwrotu wydatków na inwestycye teraz poczynione. Obowiązek ten państwa ustaje dopiero po siedmiu latach od przedsięwzięcia inwestycyi, tak, że np. w razie upaństwowienia kolei w roku 1912 nie będzie państwo miało żadnego obowiązku zwracać kolei prywatnej wydatków inwestycyjnych, obecnie poczynionych. Natomiast w razie wcześniejszego upaństwowienia musi je zwrócić *pro rata temporis*, a zatem np. wykupując kolej prywatną w roku 1906, musi zwrócić $^{6}/_{7}$ wydatków inwestycyjnych teraz poczynionych, w roku 1907 $^{5}/_{7}$ w roku 1908 $^{4}/_{7}$ i t. d.

Rada państwa.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się około godz. $^{1}/_{2}$12. Po załatwieniu zwykłych formalności, prezydent Vetter oznajmił, że poseł Forst złożył mandat; następnie odebrał ślubowanie od nowowybranych posłów Antoniego Górskiego i Wierzchowskiego.

Minister skarbu przedłożył prowizoryum budżetowe za pierwsze półrocze 1906. Minister obrony krajowej przedłożył projekt ustawy o kontyngencie rekrutów na rok przyszły, kierownik ministerstwa handlu projekt ustawy o prowizorycznem uregulowaniu stosunków handlowych z Włochami za czas od 1 stycznia najdalej do 28 lutego 1906.

Następnie zabrał głos prezydent ministrów bar. Gautsch. Na początku swego przemówienia podniósł konieczność uchwalenia prowizoryum budżetowego w celu normalnego prowadzenia spraw państwowych i prosił o rychłe jego uchwalenie, gdyż jest to nietylko konieczna potrzeba państwa, ale w równej mierze konieczna potrzeba ludności. Prowizoryum budżetowe nie jest wotum ufności, lecz tylko środkiem umożliwiającym prowadzenie administracyi.

Z kolei mówca omawia stosunek do Węgier. Powołuje się na swe dawniejsze oświadczenie w tym kierunku i zaznacza, że stanowisko rządu się nie zmieniło. Oświadcza, że wspólne instytucye w pierwszej zaś linii wspólność armii, muszą pozostać nietknięte w duchu ustaw ugodowych. Także nowy prezydent ministrów na Węgrzech nie zamierza nic innego, jak tylko wykonać znane uchwały partyi liberalnej z roku ubiegłego. W szczególności zaznacza mówca, że jednolitość kierownictwa armii, tudzież języka komendy i służbowego nie będzie naruszoną. Mówca obszernie omawia zarządzenia wydane w sprawie języka pułkowego i podnosi, że zarządzenia te ministerstwa wojny nie zawierają nic nowego, lecz opierają się na dawniejszych przepisach ustawy. Te zarządzenia z pewnością nie naruszają bitności armii, która, śmiało to rzec można, pokryje się nową chwałą, gdyby została do czynu powołana.

Co się tyczy stosunku ekonomicznego do Węgier, to rząd niezmiennie stoi na stanowisku, że wspólność tylko wówczas może być jak dotąd utrzymaną, jeżeli rząd węgierski przyjmie na się umowy, zawarte przez rządy poprzednie.

Co się tyczy wspólnego budżetu monarchii, to rząd przedłoży Izbie projekt ustawy w sprawie uregulowania tych spraw, ażeby nie nastąpiła przerwa w opędzaniu kosztów spraw wspólnych, bądź co bądź rząd jednakże w tak ważnej sprawie nie może działać na własną jedynie odpowiedzialność, i odpowiada to powadze parlamentu, żeby w danej chwili upoważnił rząd do poczynienia potrzebnych wydatków wspólnych.

Następnie omawiał bar. Gautsch ubiegłą sesyę sejmów krajowych i przedewszystkiem wskazał na uchwalone przez Sejm morawski reformę wyborczą i ustawy kompromisowe. Mówca wyraża nadzieję, że działalność Sejmu morawskiego posłuży za wzór dla innych krajów o zaludnieniu mieszanem pod względem narodowości.

Przechodząc do omówienia sprawy reformy wyborczej prezydent ministrów wskazuje znowu na ustawę, uchwaloną przez sejm morawski. Wprawdzie nie brak głosów, które ganią przyłączenie kuryi powszechnej klasy wyborczej do systemu reprezentacyi interesów w sejmie i domagają się także dla tego ciała zaprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, my jednakże sądzimy, że wobec zupełnej odmienności zakresów działania sejmów i Rady państwa, powszechne prawo głosowania dla Rady państwa wcale nie pociąga za sobą tego, aby zasada reprezentacyi interesów w sejmie miała być usunięta. Co innego jest reprezentacya ciała autonomicznego, a czemś innem polityczna reprezentacya interesów całego państwa. Rząd jest przekonany, że właśnie szczególne interesa ekonomiczne, których studyum należy do sejmu, znajdują o wiele skuteczniejszą ochronę i jaśniej występują przy systemie reprezentacyi interesów, ulepszonym przez kuryę powszechnej klasy wyborczej, aniżeli przy powszechnem prawie głosowania. (Różne okrzyki).

A teraz przechodzę — powiada bar. Gautsch — do sprawy reformy wyborczej. (Głosy: Słuchajcie!) Izba d. 6 października br. po rozprawie nad szeregiem równobrzmiących wniosków nagłych o zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego, nie przyznała wprawdzie tym wnioskom formalnie nagłości, ale znaczną większością głosów, w której reprezentowane były różne stronnictwa, oświadczyła się za daleko idącem przeobrażeniem prawa wyborczego do Rady państwa. Jeżeli się jeszcze uwzględni, że wielka i poważna grupa tej Izby wprawdzie nie zgodziła się na stylizacyę onych wniosków, ale zgodziła się na reformę wyborczą na podobnej podstawie, to nie można nie widzieć, że bardzo wielka część Izby uznała nieodzowną potrzebę reformy wyborczej. (Potakiwania).

Przytem rząd musi i to uwzględnić, że ogółem brakło tylko 20 głosów do kwalifikowanej większości $^{2}/_{3}$ głosów, że podczas obrad nad tak ważną kwestyą brakło w Izbie 156 posłów (Słuchajcie!) i że za reprezentacyą interesów właściwie żadne stronnictwo tej Izby otwarcie nie wystąpiło. (Słuchajcie!) Z tego wynikło więc jasne i silne wezwanie do rządu, aby zajął się w myśl życzenia objawionego przez Izbę sprawą zaprowadzenia powszechnego, bezpośredniego i równego prawa głosowania. Bezzwłocznie po wnioskach w Izbie rozpoczął też rząd studya nad rozszerzeniem prawa głosowania. Izba może to poznać, że rząd nie potrzebował zachęty z innej strony, a najmniej demonstracye mogły się przyczynić do przyśpieszenia tempa tej sprawy. (Różne okrzyki).

Rządowi wystarczyło wotum tej Izby, wystarczyło mu przekonanie, że rząd, któryby nie objął przewodniej roli w tej zasadniczej kwestyi, nie zasługiwałby na miano rządu (potakiwania). Nie może rząd wybrać dowolnie systemu wyborczego, działaniu rządu postawione są pewne granice naturalne, wynikające z historycznego rozwoju Austryi, z jej narodowościowego składu i z różnorodności kulturalnej poszczególnych narodów ją zamieszkujących. Te względy wykluczają przyjęcie żywcem jakichkolwiek obcych systemów wyborczych, bez przystosowania ich do ogólnej misyi państwowej (oklaski). Parlament powinien być dla państwa tem, czem jest karta geograficzna dla naturalnego wyglądu kraju. Nowa reforma wyborcza powinna być tak ułożoną, aby wybrana na jej podstawie Izba poselska z pominięciem kuryi wyborczych dawała możliwie wierny obraz państwa, aby wszystkie kulturalne i narodowe siły państwa w nowej Izbie były stosunkowo reprezentowane w odpowiednim stosunku. Nigdy nie zapoznawaliśmy, że bieg czasu i rozwój naszych stosunków dąży do zniesienia wszystkich szczególnych przywilejów wyborczych. (Niepokój w Izbie, różne okrzyki.) To żądanie od chwili zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej i powszechnego obowiązku szkolnego staje się coraz silniejsze (Daszyński woła: Słuchajcie!). Nasza własna historya najlepszym tego przykładem. Konstytucya lutowa z r. 1861 odpowiadała przedewszystkiem ówczesnym stosunkom, do dawniejszych reprezentacyj stanowych przyłączono reprezentacye interesów. Dopiero w r. 1873 po zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów do Rady państwa, otrzymała Rada państwa samoistność w uchwalaniu swego prawa wyborczego (okrzyki na ławach wszechniemców). Od tego czasu miał parlament możność, uwzględniając stosunki i bieg czasu, regulować prawo wyborcze i na podstawie własnych uchwał system jego rozszerzać. Ustawa z 4-go października r. 1882 zniżyła w II i IV kuryi cenzus wyborczy na 5 guldenów, a ustawa z 5 grudnia 1896 na 4 guldeny. Lecz już przedtem nastąpiła ważna zmiana uwzględniająca w części prawo powszechnego głosowania, a mianowicie utworzenie powszechnej klasy wyborczej ustawą z 14 stycznia 1896. Austryacka ordynacya wyborcza znajduje się więc w ciągłym postępie od chwili utworzenia samoistnego prawa wyborczego do Rady państwa, zmierzając do ostatecznego celu t. j. do powszechnego prawa głosowania. Izba swoją uchwałą z 1 października b. r. uczyniła tylko krok, co prawda bardzo ważny na drodze, na którą ustawodawstwo austryackie prawie przed 2 dziesiątkami lat wkroczyło. Jest to także powód, dla którego rząd bez zwłoki przystąpił do wielkiego dzieła ostatecznego rozszerzenia prawa wyborczego. Rząd zdecydował się dokonać poważnego dzieła i spodziewa się, że Wysoka Izba i jej stronnictwa pójdą za nim na tej drodze. Pozwolę sobie jeszcze tylko podać główne zarysy reformy wyborczej. Wysoka Izba zgodzi się w tem ze mną, że nie istnieje absolutnie najlepszy, jedynie dobry system wyborczy. Nawet zapaleni zwolennicy powszechnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego nie zapoznają, że instytucya ta ma pewne braki, które dadzą się złagodzić ale nie dadzą się usunąć. Każdy system wyborczy ma pewne braki, a naszem zadaniem jest zaprowadzić to, co jest dla nas stosunkowo najodpowiedniejszem. Będzie to prawo wyborcze, które obecnemu stanowi najlepiej odpowiada, które równa z posiadającemi obecnie prawo wyborcze klasami te warstwy, które w wielkim rozwoju przemysłowym naszej epoki stały się ważnym współczynnikiem produkcyi krajowej i majątku narodowego. Jednakże to przejście nie jest tak nagłe, jakby się to na pozór wydawać mogło, albowiem zniżenie cen-

---

44)

PAMIĘTNIKI SZEFA TAJNEJ POLICYI.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Z ruchów i całego zachowania poznałem, że mam do czynienia z osobą dobrego towarzystwa. Przysunąłem jej fotel, udawała jednak że tego nie widzi. Stała, opierając się nerwowo o biurko. Głos jej był ostry, urywany, z oczu tryskały iskry.

— Czego pan odemnie żąda? — spytała. — Jestem kobietą uczciwą. Dlaczego przyprowadzono mnie tutaj?

Starałem się ją uspokoić, lecz przemówiła jeszcze ostrzej.

— Ależ to nikczemność! — zawołała.

Wtedy, uciekając się do efektu, używanego przez dramaturgów i policyantów, ruchem szybkim wydobyłem z kieszeni kopertę i podsunąłem pod oczy winowajczyni.

Padło to na nią jak grom.

Tak dumna przed chwilą, odrazu zmiękła, rzuciła mi się do nóg i głosem, przerywanym łkaniami, wołała:

— Łaski! Łaski! Jestem nędznicą, trucicielką. Tak, to prawda, chciałam zabić mojego męża, jedyną winowajczynią jestem ja. On był mi tylko posłusznym, mnie tylko ukarać należy.

Umilkła. Po chwili ciągnęła dalej wśród łez:

— Och! gdyby pan wiedział, jak ja mojego męża nienawidzę! Mieć go ciągle przy sobie, to gorzej od śmierci. Bo kocham innego — tego właśnie, który do mnie ów list pisał. Kocham go wszystkiemi władzami mej duszy. Jest moim kochankiem — jak się pan domyśla — jak tylko mogę ukraść choć godzinkę z tego ciężkiego małżeńskiego pożycia, biegnę do niego, a wtedy otwiera mi się niebo... Ale trzeba wracać do domu! Mąż mnie całuję... a gdy usta jego dotkną mej skóry, zdaje mi się, że to rozpalone żelazo. Nie, takie życie musiało się raz skończyć, — wolałam zbrodnię od tej męczarni ciągłej, ustawicznej... Ale przysięgam panu, że nikt nie jest winien, tylko ja jedna... mój kochanek uległ moim prośbom, nalęganiom. Rób pan ze mną co chcesz, skazujcie mnie na śmierć nawet, ale oszczędźcie jego!

Pomimo zahartowania się w sprawach kryminalnych, przyznaję, że ta scena mnie wzruszyła. Widząc to gorączkowe podniecenie, obawiałem się, aby winowajczyni, nie czekając na wyrok sprawiedliwości, życia sobie nie odebrała.

Jakoż chwyciła ostre nożyczki, leżące na mojem biurku i gdybym nie był jej wyrwał tej broni, zanurzyłaby ją sobie w sercu.

Posadziłem ją gwałtem na fotelu, próbowałem ja uspokoić, przedstawiając, że lepiej się stało, iż zbrodnia wyszła na jaw przed jej spełnieniem; powoli dowiedziałem się od niej, jak się nazywa, gdzie mieszka, wyjawiła mi także nazwisko i adres swego kochanka.

Poprosiłem, aby poczekała na mnie w gabinecie przyległym, a pozostawiwszy ją tam pod opieką dwóch inspektorów, podążyłem do trybunału.

P. prokurator Republiki zaalarmował się niemniej odemnie, gdyż mąż trucicielki — mąż gasnący powoli — był jednym z najbardziej szanowanych w Paryżu przemysłowców. Postanowiliśmy działać bardzo ostrożnie i dyskretnie. Posłałem agentów, aby zasięgnęli „języka" o pani X. i jej mężu w domu, zamieszkiwanym przez nich, inni agenci mieli zebrać wiadomości o p. Leonie Z., wspólniku trucicielki, który przysyłał pani X. proszek trujący.

— Ja go o to prosiłam — rzekła mi — nie wiem co to za proszek, wiem tylko, że działa powoli wprawdzie, lecz niezawodnie.

W dwie godziny potem agenci przyprowadzili mi Leona Z. Opowiadali, że nigdy jeszcze nie zdarzyło się im mieć do czynienia z tak wesołym przestępcą.

— Nie, nie — wołał, parskając śmiechem, to wyborne! Komużby przyszło na myśl takie zabawne rozwiązanie!

Przez całą drogę, ten potworny truciciel nie mógł stłumić wybuchów szczerej wesołości.

Śmiał się jeszcze, wchodząc do mego gabinetu; musiałem w słowach ostrych zwrócić jego uwagę na to, że zachowuje się nieprzystojnie i że ciążący na nim zarzut wcale śmiesznym nie jest.

Ale p. Z. śmiał się wciąż do rozpuku. Był to młodzieniec dwudziestopięcioletni najwyżej, z podkręconym do góry wąsikiem, wyglądał na niezwyciężonego pogromcę serc niewieścich.

— Daruje pan naczelnik — mówił wśród wybuchów wesołości — ale to takie zabawne, że się wstrzymać nie mogę.

— Zabawne! — podchwyciłem z oburzeniem — otrucie wydaje się panu śmiesznem!

— Otrucie! — hi! hi! hi! Ach! gdyby pan naczelnik wiedział, śmiałby się razem ze mną.

— Mówże pan nareszcie, wytłómacz — rzekłem ostro.

— Oto cała historya w paru słowach — rzekł. — Pani X. jest romantyczką, ale przytem ładna, miła, no.... więc pan rozumie — nie odtrąciłem jej, gdy mi się rzuciła w objęcia. Ale żywa wyobraźnia była w robocie.

„Słuchaj — rzekła mi dama pewnego wieczora — trzeba koniecznie pozbyć się tego człowieka (i wskazywała oczami męża, który najspokojniej w świecie czytał gazetę w drugim końcu salonu). On stoi pomiędzy nami, on nam przeszkadza połączyć się na zawsze. Niech umiera!"

„Rzecz wydała mi się arcyzabawną i ja także przyoblekłem się w tragiczność i głosem grobowym szepnąłem:

— „Chcesz trucizny, dobrze, będziesz ją miała".

„Odtąd po trzy razy na tydzień posyłam jej sodę; ona wsypuje mężowi proszek do wody i zdaje jej się, że nieszczęśnik niknie w oczach, a on tymczasem tyje w najlepsze.

„Och! gdyby pan naczelnik wiedział, jakie ja spędziłem chwile rozkoszne, odkąd ona sądzi, żem został wspólnikiem jej zbrodni. Opływam poprostu we wszelakich czułościach, jak pączek w maśle.

— „Jak ty mnie musisz kochać! — woła, tuląc się do mej piersi — jak ty mnie kochasz, jeśliś gotów do zbrodni, ty, któryś jest taki szlachetny, uczciwy.

„No, panie naczelniku, możesz mi pan wierzyć lub nie, jak się panu podoba, ale panu powiem pod sekretem, że ona mnie kocha zanadto, już mnie to męczy i rad jestem, że się to skończy".

Czyżby ta tragiczna awantura miała zakończyć się wodewilem?

Jednak któż mógł ręczyć, że to nie była bajeczka, wymyślona zręcznie dla własnej obrony?

Zrobiliśmy rewizyę w mieszkaniu wesołego Leona.

W szufladzie, którą nam zresztą sam otworzył, na miejscu widocznem leżało kilkanaście pakiecików.

(Dokończenie nastąpi).

zusu w II i IV kuryi wyborczej odjęło już dawno tym klasom wyłączny ich charakter, klasy te graniczą z ową grupą wyborczą, która obecnie ma prawo głosowania w powszechnej kuryi wyborczej. Rząd nie może ani myśleć o tem, aby nieumiejący czytać i pisać zostali pozbawieni prawa wyborczego (żywe oklaski), ani też ograniczać tego prawa na osoby ekonomicznie samodzielne. (Żywe oklaski. Rozmaite okrzyki, niepokój).

Baron Gautsch mówi dalej: Natomiast osiedlenie wyznacza tylko termin, w którym prawo wyborcze może być wykonywane w pewnej gminie. Postanowienia ustawy z 14 stycznia 1896 o osiedleniu w odniesieniu do powszechnej kuryi wyborczej mogą uledz zmianie (Protesty). Dłużej trwające osiedlenie w gminie, w której prawo wyborcze ma być wykonane, coby także ze względów technicznych było korzystnem, może sprowadzić większą stałość w narodowych okręgach wyborczych i chronić narodowy stan posiadania od krzywdzących zmian. (Protesty i oklaski). Tak samo strona techniczna głosowania, szczególnie w celu poręczenia zupełnej swobody i czystości wyborów, oraz usunięcia wszelkiego teroryzmu (żywe oklaski) wymaga dokładnej rozwagi. Rozstrzygające znaczenie jednakże dla naszych postanowień ma kwestya zupełnie inna, tj. ochrona narodowych mniejszości wobec przewagi liczebnej. Wszystkie propozycye w tym kierunku, tak np. także system wyborczy proporcyonalny, polegają na spostrzeżeniach, poczynionych w obcych państwach, a nie dają się zastosować do stosunków w Austryi. System proporcyonalny jest tak zawikłany, że wymaga nadzwyczajnej dojrzałości politycznej, a i techniczne trudności z nim połączone są tak wielkie, że można powiedzieć, iż jest to system wyborczy dobry dla matematyków, lecz nie dla polityków. Główną jest rzeczą, aby stworzono prawo wyborcze, któreby nie było sztucznem, a było jasne, dla każdego zrozumiałe i zarazem dawało także wszelką rękojmię łatwego przeprowadzenia administracyjnego. Z tego powodu rząd nie zamierza w ogólności przyjmować systemu proporcyonalnego, jednakże nie wykluczałby odosobnionego zastosowania tego systemu w niektórych miejscowościach, gdzie chodzi o ochronę mniejszości i gdzie ta forma prawa wyborczego, ze względu na większą ilość wybierających, dałaby się przeprowadzić. Co się tyczy systemu pluralnego, który, jak wiadomo, istnieje w Belgii, gdzie równocześnie zaprowadzono obowiązek wybierania, to wyniki tego systemu nie przedstawiają się jeszcze jasno i nie można osądzić jego skutków. Będzie rzeczą dokładnych studyów zbadanie, o ile ta forma prawa wyborczego da się wogóle zastosować do stosunków austryackich. Rząd jest zapatrywania, że najlepszą ochroną narodowych mniejszości stanowić będą małe, możliwie odgraniczone pod względem narodowościowym okręgi wyborcze z wyborami pojedyńczymi (żywe potakiwania).

Zaproponujemy Panom podział okręgów wyborczych taki, który uwzględni z całą troskliwością stosunki zamieszkania narodowości i zmniejszy do minimum liczbę tych punktów, któreby mogły być powodem starć narodowościowych, otworzy wreszcie przyszłość autonomii narodowej (żywe potakiwania). Rozmaite polityczne i społeczne prądy będą mogły w tych okręgach ścierać się z sobą, lecz nie będzie bynajmniej podsycaną walka narodowościowa. Przez to spodziewamy się doprowadzić do zdrowszego ukształtowania naszego życia politycznego. Nowy podział okręgów wyborczych już dlatego jest nieodzowny, że przez odpadnięcie wszystkich kuryj pozostanie wolnych 178 mandatów, które też muszą być rozdzielone na wszystkich wyborców. Zupełny rozdział mandatów podług procentowego stosunku ludności, którąby miała cyfrowo przypadać na jednego posła, nie nadaje się do zastosowania; ten klucz, używany w Niemczech i we Francyi, jest w Austryi niemożliwy, ponieważ u nas nie tak, jak w innych państwach same indywidualne prawa wchodzą w grę, ale w równej mierze stanowisko historyczne kraju, wzgląd na parlamentarną reprezentacyę narodowości, wielka rozmaitość ich rozwoju ekonomicznego, ich siły podatkowej, a tem samem ich wydatności i znaczenia dla państwa (żywe potakiwania). Prawo wyborcze, któreby tego nie uwzględniało, byłoby może mechanicznie równe, ale w rzeczywistości byłoby obrazem największej nierówności i krzyczącej niesprawiedliwości (żywe potakiwania). Nie mechaniczny stosunek cyfr ma jedynie rozstrzygać, ale stosunek narodowych i kulturalnych sił.

Do jakich rezultatów rozdział mandatów według liczby ludności w całej Austryi by doprowadził, okazują stosunki znane z historyi parlamentu, ukonstytuowanego w lutym r. 1848. Powszechne prawo głosowania musi u nas polegać na stosunkach historycznych, kulturalnych i narodowych, tj. reforma wyborcza zbudowana na powszechnem prawie głosowania, musi zapewnić narodom także w radzie państwa ich znaczenie historyczne, narodowe i kulturalne, gdyż inaczej parlament nie będzie wiernym obrazem Austryi, a reforma wyborcza, którąby tych stosunków nie uwzględniła, łatwo mogłaby się wykruszyć i odpaść jak tynk od ściany.

§. 6. ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwowej wskazać może dobrą drogę w tej mierze. W paragrafie tym zawarty jest rozdział mandatów na poszczególne kraje i prowincye, a tem samem parlamentarne znaczenie tego rozdziału postawione jest pod ochroną konstytucyi. Starajmy się w sposób analogiczny przez ustawę o nowej ordynacyi wyborczej do Rady państwa pozostać wiernymi tej zasadzie nawet po usunięciu kuryi wyborczych. Przy zatrzymaniu tej zasady z pewnością uda się także wewnątrz krajów przy odgraniczeniu nowych okręgów wyborczych uwzględnić stosunki narodowe. Rząd przedewszystkiem ma na myśli możliwie jednolite narodowo ograniczone okręgi wyborcze. (Oklaski). Gdzie się tylko da, gminy mają być połączone w narodowo jednolite okręgi wyborcze, przyczem każda gmina byłaby miejscem wyboru. (Żywe potakiwania).

Taki rozdział mandatów nie natrafi w okręgach, które są przeważnie jednolite pod względem narodowym na żadne trudności. Natomiast w okręgach mięszanych, w celu uniknięcia strat narodowych pod względem prawa wyborczego, mogłyby rozmaite narodowe grupy wyborcze, będące w mniejszości, o ile stosunki na to pozwolą, być przyłączone do sąsiednich, narodowo jednolitych okręgów wyborczych. (Żywe oklaski).

Jednakże, jak to już stało się przy rozdziale mandatów kuryi powszechnej dla poszczególnych krajów, uwzględnimy w sposób sprawiedliwy, jako miarę dla rozdziału mandatów poszczególnych krajów i okręgów: cyfrę ludności, siłę podatkową, interesy ekonomiczne, jakie te kraje i okręgi reprezentują, tudzież wpływ, jakie one wywierają pod względem kulturalnym. Przez to może być także zapewnione odpowiednie zastępstwo okręgów, wybitnych pod względem przemysłowym.

Względy tego rodzaju nie sprzeciwiają się zasadzie równości prawa wyborczego, gdyż także w państwach z powszechnem i równem prawem wyborczem intensywność tego prawa nie we wszystkich okręgach jest równa. Napływ ludności z prowincyi do miast np. w Niemczech zupełnie zmienił początkowy stosunek, według którego na każde 100.000 dusz przypada jeden poseł. Teraz są okręgi, mające mniej niż 70.000 dusz, inne zaś mają ponad 100.000, co oczywiście jest wielką praktyczną nierównością w teoretycznej równości prawa głosowania. (Oklaski). Nawet bez reformy wyborczej nasze ustawodawstwo byłoby zobowiązane uwzględnić ten ruch ludności i zmieniony przezeń charakter okręgów wyborczych. Teraz zadanie to przypadnie reformie wyborczej. Jest to rzecz trudna, gdyż reforma wyborcza nie powinna być jak naczynie metalowe, które wszelki ruch tamuje, lecz raczej powinna umożliwiać uwzględnienie naturalnych zmian etnograficznych, społecznych i innych.

Przeprowadzenie wyłuszczonych tu zasad nastąpi w przedłożeniu rządowem.

Wysoka Izba — powiada dalej bar. Gautsch — z pewnością rozumie, że projekt ustawy o tak wielkiem znaczeniu, która posiada tak głęboko sięgający wpływ na całe życie publiczne, wymaga dokładnych studyów, ale jesteśmy zdecydowani kwestyę tę doprowadzić do skutku, gdyż nie może ona pozostać nierozwiązana. Rząd wszystko uczyni, aby przedłożenie odnośne najpóźniej w miesiącu lutym wniesione było na stół Izby posłów. (Oklaski, przerywania). Stronnictwa będą miały sposobność powziąć decyzyę o swem stanowisku, a rząd liczy na poparcie Izby. Rząd stoi ściśle przy zasadzie zniesienia kuryi wyborczych, a następnie gotów jest w kwestyach, będących w związku z przeprowadzeniem tej zasady, szczególnie zaś co do rozdziału okręgów wyborczych i co do liczby mandatów, uwzględnić o ile możności poszczególne kraje i życzenia stronnictw, gdyż rząd austryacki nie może nie życzyć sobie, ażeby stronnictwa, będące podporą państwa, w tak ważnej kwestyi przyszły do głosu i aby także w przyszłości daną im była możność przeprowadzenia zasad, przez nie reprezentowanych. Również nadzwyczajne znaczenie będzie miało lojalne współdziałanie stronnictw z rządem w kwestyi zagwarantowania ustosunkowania sił narodowych we wszystkich częściach państwa.

Prezydent ministrów podnosi, że im większe nadzieje ludność pokłada w tę moc reformy wyborczej, że uzdrowi nasze stosunki wewnętrzno-polityczne, tem większą musi być troska, aby oczekiwania te nie doznały rozczarowania. Dlatego równocześnie z reformą Izby musi być dokonaną rewizya ustawy o regulaminie Rady państwa, ażeby zapewnić prawidłowy bieg obrad prawodawczych. W tej mierze rząd przedłoży Izbie projekt ustawy, która ma poręczyć normalne funkcyonowanie Izby w interesie samego parlamentu.

W końcu zaznacza prezydent ministrów, że rząd zajmuje się również kwestyą, czy nie byłoby rzeczą wskazaną przez odpowiednie przekształcenie Izby panów tym grupom dać odpowiednie zastępstwo, które skutkiem rozszerzenia prawa wyborczego zostaną poszkodowane. (Długotrwałe głośne przerywania). Rząd jest zdecydowany reformę wyborczą przeprowadzić (żywe oklaski), a kieruje się w tej mierze przekonaniem, że jest to zarządzenie państwowe, zmierzające do utrzymania państwa, jeżeli za pomocą reformy wyborczej możliwie najszersze warstwy ludności będą dopuszczone do pracy ustawodawczej. Konstytucyjne przeprowadzenie tak ważnej reformy nie może nastąpić, jeżeli droga ku temu zatarasowana jest innemi przedłożeniami, mianowicie prowizoryum budżetowem, traktatami handlowymi i przedłożeniem o kontyngencie rekruta, dlatego też tylko w interesie przyśpieszenia załatwienia reformy wyborczej może leżeć, by droga możliwie najrychlej była opróżniona przez załatwienie wymienionych przedłożeń.

Rząd i parlament muszą kierować się przedewszystkiem względem na dobro państwa, które wszystkim daje ochronę i pomoc. Jeżeli ma być utworzone nowe prawo wyborcze, to Austrya musi wejść na tę nową drogę z wiarą i otuchą. A jakkolwiekby była potrzebną reforma prawa wyborczego, to zawsze celem polityki austryackiej musi być zagwarantowanie wewnętrznego pokoju, bezpieczeństwo prawne ludności i podniesienie siły mocarstwowej państwa.

(Żywe oklaski. Poseł Stefan woła: „Abzug"! krótkotrwała wrzawa. Prezydent ministrów odbiera gratulacye).

Na wniosek posła Ryby Izba uchwala natychmiast rozpocząć dyskusyę nad oświadczeniem rządowem.

Po przerwie półgodzinnej rozpoczęła się dyskusya nad oświadczeniem rządowem. Zabiera pierwszy głos hr. Sternberg.

Mówca podnosi, iż rząd ze swą reformą wyborczą urządza tylko żart polityczny, bo przecież wie, że ta Izba nie uchwali ustawy o powszechnem głosowaniu.

Następnie w ostrych słowach występuje przeciw szefowi sztabu jeneralnego, bar. Beckowi, poczem zarzuca bar. Gautschowi, że prowadzi politykę katylinarną.

Austryę, zdaniem mówcy, można uratować jedynie przez dopuszczenie swobodnego rozwoju nacyonalizmu. Leży w interesie Niemców, aby podnieśli stopień kultury Słowian.

P. Onciul, wskazując na deklaracyę prezydenta gabinetu w sprawie powszechnego głosowania, podnosi, że parlament dziś jest bez pożytku, że ministrowie nie mają kontaktu z parlamentem, i że temu zaradziłoby mogło zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania i autonomii narodowej.

Na tem obrady odroczono.

Po szeregu zapytań odczytano interpelacye i wnioski nagłe, między innymi p. Breitera i tow., którzy, wskazując na krwawe zajścia w Rosyi, zapytują rząd, czy przy ewentualnem powtórzeniu się tych rozbojów i mordów postarał się o dostateczną ochronę obywateli austryackich, oraz drugi wniosek tego samego posła w sprawie niedopuszczenia odczytania interpelacyi p. Bojki w Sejmie galicyjskim.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie we czwartek.

Wypadki w Królestwie.

Warszawa. W Dąbrowie w trzech kopalniach węgla wybuchł strejk.

Berlin. Do dzienników porannych donoszą z Sosnowca: Dnia 25 w południe wszyscy robotnicy fabryki Ulczyńskiego zaprzestali pracy, domagając się pełnej płacy za czas poprzedniego strejku, oraz 8-godzinnego dnia roboczego. Dyrektor zapowiedział zamknięcie fabryki, jeżeli robotnicy jutro nie wrócą do pracy. Obawiają się rozszerzenia się strejku.

Warszawa. Wczoraj deputacya policyi warszawskiej złożyła policmajstrowi petycyę z żądaniem podwyższenia pensyi, zaznaczając w motywach najwyraźniej, że wobec zmian stosunków państwowych, nie chcą i nie mogą żyć nadal z dochodów nielegalnych, z łapówek od paserów, ulicznic i złodziei.

Wypadki w Rosyi.

Petersburg. Do *Nowego Wremienia* donoszą z Sebastopola: Na zgromadzeniu w koszarach marynarki były deputacye z okrętu pancernego „Pantelejmon" i krążownika „Oczakow". Inne okręty, stojące na kotwicy koło wybrzeża, nie odpowiedziały na sygnały buntowników, wzywające do przyłączenia się do nich. Pułk brzeski odłączył się od zbuntowanych i pomaszerował do obozu, gdzie skonsygnowano wszystkie wierne wojska. Władze wojskowe zachowują się wyczekująco. Wojsko strzeże wodociągów. Ludność żydowska ucieka.

Do *Rusi* donoszą, że buntownicy uwięzili komendanta twierdzy Neplinjewa i jen. Siedelnikowa, obu jednakże już wypuszczono na wolność. Jednak komendanci i inni oficerowie okrętów wojennych są dotąd w więzieniu. Artylerya przyłączyła się do ruchu rewolucyjnego.

Z Symferopola przybył do Odessy pułk litewski. Także z Pawłogrodu wyruszyło wojsko. Admirał Czuchnin zdał komendę w ręce komendanta korpusu Möllera-Zakomelskiego. Jedna kompania saperów przyłączyła się do buntu. Wczoraj wszystkie okręty wyraziły przez deputacyę swą sympatyę buntownikom. Szyny kolejowe aż do Inkermanu są zerwane.

Sebastopol. Między zbuntowanymi marynarzami przyszło do waśni. Żołnierzy, którzy opuścili koszary, wpędzono tam napowrót przemocą i wymierzono im karę cielesną. Areszta w koszarach przepełnione są marynarzami, którzy wystąpili przeciw buntownikom. W mieście pojawiły się patrole zbuntowanych żołnierzy, aby uwięzić tych żołnierzy, którzy się nie przyłączyli do buntu. Na to władze wydały rozkaz uwięzienia patroli.

Sebastopol. Obecnie panuje tu spokój. Nad twierdzą zawieszono stan wojenny.

Petersburg. Według doniesienia *Rusi*, wzburzenie w Mandżuryi wzrasta. W Charbinie uwięziono kilku żołnierzy i oficerów. Także granicząca z Mandżuryą część Syberyi objęta jest ruchem rewolucyjnym.

Wykroczenia, jakie wydarzyły się we Władywostoku, były bardziej poważne, niż dotychczas sądzono. Cały nieruchomy majątek prawie wszystkich Chińczyków i niewielkiej części innych cudzoziemców spalono.

Gen. Liniewicz rozkazał uwięzić agitatorów rosyjskich, przybyłych z Europy do armii.

Moskwa. Wczoraj wybuchł strejk w urzędzie telegraficznym. Wojsko strzeże sal z aparatami telegraficznymi. Wśród telegrafistów panuje wielkie podniecenie.

Sebastopol. Dziś upływa termin wyznaczony zbuntowanym do poddania się. Komendę nad krążownikiem „Oczakow", objął wydalony rewolucyonista porucznik Schmidt.

Moskwa. Wczoraj aresztowano całe biuro zamkniętego niedawno kongresu włościan. Między aresztowanymi znajdują się literaci: Czirików i Tann, którzy wzywali chłopów do powstania.

Petersburg. Witte w rozmowie z reprezentantami ziemstw oświadczył, iż koniecznem jest, aby jeden z reprezentantów ziemstw objął tekę ministerstwa spraw wewnętrznych.

Samara. Podczas rozruchów w tutejszem więzieniu kilku więźniów zabito, kilku raniono, a kilku uciekło.

Wilno. Korespondent *Siew. Zap. Kr.* z miasteczka Ilja, w pow. wilejskim, donosi, że dnia 12-go listopada w cerkwi miejscowej pop Szeliuto wygłosił z ambony z powodu obecnych wypadków mowę, w której hr. Wittego nazwał „żydem". Mówił on, że żydzi wybrali hr. Wittego swoim królem, przeciw czemu powstała cała święta Ruś; oto dlaczego tak biją żydów i będą ich bić, gdyż na to sobie zasłużyli; obojętnie na to patrzeć nie można, koniecznie należy stanąć w obronie świętej Rusi i t. d. Zelektryzowany tłum, wyszedłszy z cerkwi, począł rozbijać synagogi i sklepy żydowskie.

Wilno. Ruch agrarny zaczyna się szerzyć gwałtownie wśród włościan białoruskich, religii prawosławnej. Donoszą mianowicie, że w dobrach Kuchcice, w pow. ihumeńskim, gub. mińskiej, należących do hr. Krasińskiej, chłopi zaczęli rąbać lasy, uznając je jako swoją własność, nadaną im rzekomo przez cara.

Prześladowanie żydów.

Der Freund podaje ciekawy epizod z najświeższych dziejów martyrologii żydowskiej w Rosyi. Rzecz się dzieje w Nieżynie, gub. czernihowskiej, gdzie „czarna sotnia" chuliganów zażądała od żydów powtórnej „przysięgi" na wierność Cesarzowi, pod groźbą wyrżnięcia ich wszystkich w pień. Przysięga ta miała się odbyć w sobotę d. 4 listopada w soborze prawosławnym. Administracya miejscowa nietylko nie oparła się temu postanowieniu, lecz — jak pisze *Freund* — przyjęła z pewnem zadowoleniem tę uchwałę. Wówczas żydzi wydelegowali z pośród siebie deputacyę do prokuratora tamtejszego Glebowa z prośbą o niedopuszczenie współbraci do czynu, który sprzeciwia się ich przepisom religijnym, do czego zmusza ich jedynie tylko „czarnia sotnia". Prokurator Glebow przyjął deputacyę nader życzliwie i wyraził jej z tego powodu ze łzami w oczach szczere współczucie, lecz oznajmił przytem, że według zdania administracyi, żydzi powinni wykonać postanowienie „czarnej sotni", gdyż tylko w ten sposób inteligencya, oraz demokracya żydowska uniknie ponownego pogromu i rzezi.

Po otrzymaniu takiej odpowiedzi, deputacya uchwaliła, aby żydzi zastosowali się do rozporządzenia „czarnej sotni". Żydzi zebrali się wówczas w synagogach, gdzie całą noc z piątku na sobotę spędzili na gorących modłach o przebaczenie za ich postępek. Głośne ich modły wzbudziły współczucie u wielu uczciwie myślących chrześcijan. Nazajutrz rano żydzi zebrali się gromadnie przed synagogą nad rzeką, gdzie „czarna sotnia" otoczyła ich kordonem i zaprowadziła przed cerkiew, przed którą znajduje się pomnik Gogola. Tam oczekiwała ich już orkiestra, która na ich widok zaintonowała pieśni patryotyczne.

Po złożeniu przez żydów powtórnej przysięgi na wierność cesarzowi, chuligani dali hasło, że teraz odpowiednia jest pora, aby wszystkich obecnych żydów przed błyszczącym krzyżem nad soborem wyciąć w pień. Na to hasło starsi z pośród żydów gotowali się już do śmierci i zaczęli odmawiać przedśmiertne modlitwy. Jeden z oficerów, Bielajew, stojący na warcie przed instytutem, skąd domagano się wydania studentów i inteligencyi, zwrócił się do chuliganów z przemówieniem, w którem wykazał, że czyn ich sprzeciwia się wszelkim zasadom chrześcijańskim, wobec czego najstosowniej byłoby wykonać ich postanowienie w jednem z więzień miejscowych. Przemówienie to trafiło do przekonania chuliganów. Bielajew wydał wtedy rozkaz do żołnierzy, aby odprowadzono zgromadzonych żydów do więzienia. Gdy tam weszli, byli ocaleni.

Dzięki więc tylko przytomności umysłu Bielajewa uratowano żydów od rzezi.

KRONIKA.

Lwów 28 listopada.

Strejk masowy, który wczoraj urządzili socyaliści w całej Austryi, udał się we Lwowie w zupełności, a to dzięki terroryzmowi, uprawianemu z całą bezwzględnością przez przywódców socyalistycznych, których groźby nabierają o tyle realnego znaczenia, że instynkta ulicznego tłumu są zawsze nieobliczalne. Socyaliści postarali się o to, by przed dniem wczorajszym doszło do wiadomości każd-go kupca, restauratora, cukiernika etc., że jeśli lokalu swego nie zamknie, „to będą bić szyby". Kto je bić będzie? na czyj rozkaz? Kto grozi tak i dlaczego? To są pytania zbyteczne. Kupiec wie to jedno, że tłum jest nieobliczalny w swoich wybrykach, a to choćby z powodu poczucia bezkarności, jaką ma przez liczbę swoją i bezimienność tej liczby, że przeto wystarczy koncept jakiegokolwiek ulicznika, aby z tłumu posypały się kamienie, pod któremi padną jego szyby wystawowe, wartości kilkuset złotych i zniszczone zostaną jego towary, wartości kilku lub kilkunastu tysięcy złotych. Jakkolwiek więc znaczna większość kupców przeciwną jest międzynarodowej agitacyi socyalistycznej, to jednak trudno jest wymagać od nich, aby dla zademonstrowania swoich uczuć i swojej niezależności od socyalistów ryzykowali te wartości, których im nikt nie zwróci.

Tedy potępiać nie można naszych kupców, że dali się wczoraj zmusić do zamknięcia swoich sklepów, a jedynie wyraźnie i dobitnie stwierdzić należy, że żaden z nich nie zamknął swojego sklepu z powodu solidarności z socyalistami, a uczynili to, jedynie z uzasadnionej obawy o swoje mienie. Wraz z tem stwierdzić należy, że socyaliści dla zdobycia najwątpliwszej wartości efektu chwycili się najlichszego środka tj. spekulacyi na najniższy w człowieku instynkt, bo instynkt strachu.

Kto jednak miał odwagę nie bać się gróźb socyalistów, ten dowiódł niezależności od nich i straty żadnej nie poniósł. Takim właśnie był pan Musiałowicz, właściciel sklepu kolonialnego przy ulicy Trzeciego Maja. Nie zamknął on swego sklepu, a kiedy około wpół do dziesiątej przed południem zjawili się u niego delegaci socyalistów i zażądali zamknięcia sklepu, gdyż inaczej może mieć wybite szyby, odprawił ich z kwitkiem i groźby się nie zląkł. Przywódzcy socyalistów wiedzieli jednak, jaka ich kara spotka, jeżeli przyjdzie do awantur, więc powstrzymali swoje zastępy od wybijania szyb panu Musiałowiczowi.

Najboleśniejszem w tem wszystkiem jest dla nas to, że młodzież uniwersytecka i politechniczna brała w pewnej części udział we wczorajszych pochodach socyalistycznych. Owóż ruch za powszechnem prawem głosowania ma na celu złamać w Austryi ruch narodowościowy. Idzie o to, by socyalnemi sprawami odciągnąć uwagę od spraw narodowych. W narodach mających niezawisłość polityczną może być rzeczą obojętną, jakie dążenia i cele narzuca się ludowi; w narodach nie mających samodzielnego bytu politycznego rzeczą jest wskazaną wszystkie jego usiłowania skierowywać ku celom patryotycznym, a przedewszystkiem ku rozwojowi sił narodowych. Młodzież akademicka powinna to zrozumieć. A jednak — niestety — nasza w pewnej części tego nie rozumie.

Miasto nasze wyglądało wczoraj jak wymarłe. Wszystkie sklepy w śródmieściu, kawiarnie, cukiernie, restauracye, nawet szynki, były pozamykane (z wyjątkiem sklepu pana Musiałowicza), dorożki nie było nawet na lekarstwo; nawet w porze, kiedy się odbywał pochód socyalistów, przestały tramwaje kursować, a służba ich brała udział w pochodzie. Pochód ten rozpoczął się z Rynku po zgromadzeniu socyalistycznem na dziedzińcu ratusza, przeszedł przez ulice: Halicką, Batorego, Fredry, Akademicką, Karola Ludwika pod teatr miejski. Tam były jeszcze mowy, w końcu odśpiewano „Marsyliankę" i „Czerwony sztandar" i socyaliści się rozeszli. Po południu byli na przedstawieniu „Wesela" Wyspiańskiego w teatrze miejskim. A wieczór znów się zgromadzili przed teatrem, gdzie im przywódzcy odczytali telegramy o demonstracyach w Wiedniu i innych miastach Austryi i ustępy z mowy prezydenta ministrów Gautscha w Radzie państwa, zapowiadające reformę wyborczą. Spokoju nigdzie nie zakłócono, tak, że policya nie była ani razu wzywaną, ani też wóz ambulansowy pogotowia ratunkowego.

Ze wszystkich miast Galicyi nadeszły wiadomości, że urządzone tam demonstracye przeszły zupełnie spokojnie.

W Krakowie przebieg wypadków był mniej więcej taki sam jak we Lwowie, z tą różnicą, że w tamecznym teatrze nie było przedstawienia dla socyalistów. W Tarnopolu, Brodach, Przemyślu, Stanisławowie nie ustawał wcale ruch handlowy, miasta te okazały więc więcej niż Lwów i Kraków energii względem socyalistów. Ale najpiękniej się spisał Rzeszów, bo tam socyaliści nie zdołali nawet strejku urządzić.

Ze wszystkich większych miast austryackich nadchodzą depesze, opisujące długo i szeroko urządzone tam strejki. Nie podajemy tych depesz, bo nie ma racyi podawać ciągle tych samych nudnych rzeczy.

Zanotujemy więc tylko, że jedynie w Bernie próbowano zakłócić spokój, mianowicie czescy socyaliści zaczęli strzelać z rewolwerów w powietrze i prowokować Niemców. Nie udało się im jednak wywołać awantury.

Nie wszędzie jednak odbyły się demonstracye socyalistyczne tak spokejnie, bo oto donoszą, że w Sławkowie (Austerlitz) robotnicy zażądali zawieszenia pracy w tamtejszej fabryce cukru. Dyrektor fabryki oświadczył, że czyniąc zadość żądaniu robotników uwolnił ich na dzień wczorajszy od pracy. Mimo to robotnicy wpadli do fabryki, zdemolowali maszyny i wszystko, co im do ręki wpadło. Następnie wdarli się do magazynu i poczęli cukier wyrzucać przez okno. Żandarmeryę wciśnięto w kąt, tak, że zupełnie była bezradna. Kiedy atoli jednego żandarma zraniono cegłą, inni dali ognia i siedmiu z robotników zranili ciężko (dwóch z nich już umarło), a 20 lekko.

W Bokowitz na Morawach robotnicy rzucili się na dzielnicę żydowską i splondrowali wiele sklepów. Żandarmerya była bezsilna. Dopiero kompania piechoty, która nadeszła z Berna, przywróciła spokój. W Ołomuńcu przyszło do walki między Czechami a Niemcami. Żandarmerya była za słabą, zawezwano więc oddział konny, który rozprószył demonstrantów.

W Lublanie robotnicy rozbijali wozy tramwajowe, aby zmusić je do zaniechania ruchu. Ruch tramwajowy musiał być wstrzymany.

Największe ekscesy miały jednak miejsce na stacyi kolei państwowej w Laun, gdzie się znajdują wielkie warsztaty. Robotnicy wpadli do warsztatów, poniszczyli wszystkie maszyny, poprzecinali transmisye, zdemolowali lokomotywy i t. d. Kilku palaczy, którzy stawiali napastnikom opór, obito. Naczelnik stacyi jest ciężko raniony. Restauracye kolejowe splondrowano. Dragoni, którzy przybyli popołudniu, przywrócili spokój. W Nowym Rusinowie (Neu-Rausznitz) demonstranci wybili szyby w oknach, w których mieszkają żydzi.

Pomijając straty, jakie wywołały owe rozruchy, obliczenia pobieżne, dokonane na prędce przez biegłych statystyków, podają, że w dniu wczorajszym warstwy robotnicze straciły w skutek strejku w całej monarchii austro-węgierskiej około 70 milionów koron, licząc w to nietylko brak zarobku, ale i te wydatki, które warstwy te ponieść musiały, jak naprzykład dorożkarze na żywienie koni etc.

Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Tchorznicki wyjechał do Wiednia na posiedzenie Izby panów; wraca 4 grudnia. Zastępstwo objął wiceprezydent dr. Dylewski.

Rocznica listopadowa. Dziś prawie we wszystkich kościołach lwowskich odbyły się uroczyste nabożeństwa za poległych w roku 1831. W nabożeństwach uczestniczyła za wiedzą i zezwoleniem władz przełożonych młodzież gimnazyalna i szkół wydziałowych. Nauka w szkołach będzie się dziś odbywała tylko do godziny 11-tej, poczem zostaną dla uczniów wygłoszone odpowiednie odczyty.

Również rozmaite stowarzyszenia w naszem mieście święcą już od kilku dni rocznicę listopadową uroczystemi wieczorkami, na których licznie zebrana publiczność w skupieniu przysłuchuje się patryotycznym przemowom i artystycznym produkcyom.

W kongresie katolickim w Wiedniu, który miał tak wspaniały przebieg, a zakończył się dnia 21 b. m., z Polaków w Galicyi wzięły udział, oprócz XX. arcybiskupów Bilczewskiego, Szeptyckiego, Teodorowicza i X. biskupa Pelczara, następujące osoby: z Krakowa radzca dworu prof. dr. Jordan, prof. dr. Wicherkiewicz, XX. prałaci i kanonicy katedralni dr. Chotkowski i dr. Wądolny, adwokat dr. Caro. Z Tarnowa: X. kanonik katedr. Dutkiewicz. Ze Lwowa: ks. Paweł Sapieha, X. kan. Adam Sapieha, X. kan. dr. Pechnik, X. poseł Wesoliński, redaktor *Gazety Niedzielnej*, pos. Włodzimierz Korłowski, radzca namiestnictwa Franz, prof. politechniki Thullie, koncepista namiestnictwa dr. Adam Konopka. Z Czerniowiec X. prałat Schmidt.

Deputacya urzędników państwowych lwowskich z petycyą o podwyższenie dodatku aktywalnego wyjeżdża w niedzielę dnia 3 grudnia b. r. rano pociągiem błyskawicznym do Wiednia. Dziś rozesłano zarys petycyi i arkusze na podpisy do wszystkich władz.

Z Sodalicyi. Uroczysty wieczór listopadowy z łaskawym współudziałem panny Grodzickiej oraz panów prof. uniw. dr. Stanisława Zakrzewskiego i Huberta Brzozowskiego, artysty dramatu lwowskiego, odbędzie się dnia 30 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Sodalicyj Maryańskich (Jagiellońska 3, II p.) staraniem lwowskiej Sodalicyi Akademickiej. Bilety w cenie 1 korony krzesła, 30 hal. wstęp, są do nabycia codziennie między godz. 6—7 w lokalu Sodalicyi.

Konkurs na posadę lektora języka francuskiego w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie rozpisuje rektorat tej Szkoły. Roczna remuneracya wynosi 800 K. Podania do 10 grudnia.

Z uniwersytetu. Wykład wstępny dra Alfreda Halbana, nowo mianowanego profesora historyi porównawczej prawa, odbędzie się w piątek dnia 1 grudnia b. r. o godz. 5 popołudniu w sali VI uniwersytetu.

Epidemia szkarlatyny wybuchła w Malechowie pod Lwowem. Ostrzega się więc publiczność przed nabywaniem mleka i innych wiktuałów z tej wioski.

Pociąg nocny ze Lwowa do Wiednia będzie przedmiotem obrad międzynarodowej konferencyi kolejowej, która zwołana została do Florencyi na 6 i 7 grudnia b. r.

Organy z fabryki krajowej. Dnia 22 b. m. dokonał p. Henryk Jarecki w obecności zaproszonych gości próby organów, wykonanych w pierwszej krajowej fabryce organów i harmonium Mieczysława Janiszewskiego. Między zebranymi było wielu fachowych znawców, jak prof. Janowicz, reprezentanci Rady miejskiej, reprezentanci prasy, liczne grono osób ze świata muzycznego, między innymi także mistrz na organach, koncertujący niedawno w Filharmonii lwowskiej p. Jan Rangl, który kilka pięknych utworów wykonał. Nie brakło także i pań przysłuchujących się grze p. dyrektora Jareckiego. Po próbie podejmował gościnnie właściciel fabryki zebranych gości i pierwszy toast wniósł w ręce p. profesora Janowicza, dziękując mu za wydarcie z rąk Niemców próbowanych właśnie organów, a oddanie firmie mówcy. P. profesor Janowicz, dziękując, zaznaczył że popieranie przemysłu rodzinnego zaliczał i zaliczać będzie do pierwszych swoich obowiązków.

Wnoszono jeszcze liczne toasty, a żywa rozmowa, jaka się wywiązała na różne temata, urozmaicała czas przyjęcia, które dopiero późnym wieczorem zakończono. Naocznie przekonaliśmy się, że wyroby pana Janiszewskiego nie ustępują w niczem fabrykatom pruskim, a nawet przewyższają je silną budową, pięknym charakterem głosów i dokładnością mechanizmu. Fabryka ta dokonała i ustawiła już kilka organów, a przedłożone świadectwa udowadniają, że odnośne parafie są z nich zadowolone. Wobec tego nie wątpimy, że Wielebne

Duchowieństwo nasze zaniecha zamówień zagranicą, a z całem zaufaniem zwróci się do firm krajowych.

Rozdawnictwo zupy rumfordzkiej dla ubogich. Podobnie jak w latach poprzednich, mianowicie od roku 1887, postanowiła Rada miejscowa Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w czasie zimowym, od 15 grudnia b. r. począwszy, rozdawać codziennie ubogim rodzinom, wstydzącym się żebrać, około 200 porcyi zupy rumfordzkiej, składającej się z ciepłej i pożywnej zupy i bochenka chleba.

Fundusze rozdawnictwa zupy powstają li tylko z datków litościwych dobrodziejów, zresztą nie rozporządza komitet żadnym stałym funduszem, ani majątkiem. Ilość więc porcyi dziennych, jakoteż i czas trwania rozdawnictwa zupy zależy tylko od sumy ofiar, na ten cel przeznaczonych. Dotychczas ofiarność publiczna podtrzymywała to dzieło i upaść mu nie dozwoliła, ufni więc w łaskawą pomoc społeczeństwa, sądzimy, iż nie potrzebujemy doradzać litościwym czytelnikom wspomożenia choćby najmniejszym datkiem tego szlachetnego celu, a to tembardziej, że chodzi tutaj o ulżenie nędzy i o zapewnienie podania choćby raz na dzień ciepłej strawy tym najbiedniejszym, których zima pozbawia i ciepła i schronienia, a bardzo często i zarobku.

W czasie od 15 grudnia 1904 do 17 marca 1905 rozdano 22.500 porcyi na koszt magistratu miasta Lwowa i 9000 porcyi, których koszt pokryto ze składek publicznych. Wydatek ogólny wynosił 2.688 koron 91 halerzy.

Łaskawe ofiary prosimy składać w handlach: Pp. Ignacego Drexlera i Synów (plac Kapitulny 2) i Wład. Zborowicza (ul. Sobieskiego 2).

Rada miejscowa Tow. św. Wincentego à Paulo.

Prośba do zamożnych rodziców. Komitet pań zajmujący się sierotami umieszczonymi w ubogim domku pod wezwaniem Matki Boskiej (Grodecka l. 2) pragnie tym nieszczęśliwym dzieciom sprawić uciechę w dniu św. Mikołaja i obdarzyć je ubraniem i zabawkami. Ponieważ jednak nie ma na to potrzebnych funduszów, przeto zwraca się do zamożnych rodziców z następującą prośbą: kilkadziesiąt prześlicznie ubranych lalek, strojnych w narodowe i stylowe stroje, przeznaczyły opiekunki sierot na sprzedaż w sali Kasyna miejskiego od 3 grudnia włącznie, aż do wigilii św. Mikołaja co dzień od godziny 5-tej popołudniu po cenach możliwie najtańszych. Kwota uzyskana obróconą zostanie na gwiazdkę dla sierotek.

Jadwiga Papara.

Nowe sztuki teatralne. Z Poznania donoszą, że tam wystawiono w niedzielę w teatrze miejscowym trzy nowe sztuki Józefa Kościelskiego, mianowicie: „Do Indyi", „Guwerner" i „Na klęczkach". Wszystkie trzy doznały życzliwego przyjęcia ze strony licznie zebranej publiczności.

Temperatura dnia 27 listopada o godz. 7mej rano wynosiła: w Galicyi zachodniej +4, we Lwowie +3, w Tarnopolu —1, w Czerniowcach —3, w Wiedniu +1, w Salcburgu +3, w Gracu —3, w Pradze +2, w Tryeście +8, w Abbazyi +7, w Ragusie +9, w Budapeszcie +2, w Berlinie +8, w Hamburgu +7, w Monachium +5, w Zurychu +8, w Genewie +10, w Lugano +4, w Anglii +8, w Paryżu +7, w Biarritz +11, w Nizzy +10, w północnych Włoszech +4, we Florencyi +7, w Rzymie +8, w Neapolu +11, w Palermo +17, w Madrycie +12, w Sztokholmie +5, w Petersburgu +1, w Wilnie +1, w Warszawie +3, w Moskwie —2, w Kijowie 0, w Odessie —1, w Serajewie —1, w Belgradzie +3, w Bukareszcie 0, w Sofii —3, w Konstantynopolu +7, w Atenach +10. (Temperatura według Celsiusza).

Pogoda na półwyspie Bałkańskim, na Węgrzech i w południowej Rosyi. Wszędzie indziej deszcz i zachmurzenie.

Stan powietrza. T. o g. 7 rano 0 R. w poł. + 6 R. Bar. 765. Spada. Pogoda.

Stek złości.

— Ależ proszę ciebie, czy to można nie być złym, widząc cię ciągle taką złą. Najprzód jesteś zła z powodu sługi, potem jesteś zła na mnie dlatego, że nie jestem także zły, a teraz znowu jesteś zła na samą siebie dlatego, że nie byłem zły, ponieważ byłaś zła, że ja także nie byłem!

Widowiska i koncerty.

Repertuar teatru miejskiego. Dziś: „Wesele," dramat w 4 akt. Stan. Wyspiańskiego. — We czwartek „Manon," opera w 4 aktach Massenet. Ostatni gościnny występ M. Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Augusta Dianni, J. Szymańskiego i Juliana Jeromina.

Filharmonia lwowska komunikuje nam: Koncert Aino Acte, primadonny Wielkiej Opery paryskiej, który się odbędzie ze współudziałem znakomitej pianistki Klary Czop-Umlauf d. 2 grudnia, zapowiada się świetnie, tak jak to zresztą było do przewidzenia. Acte cieszy się taką sławą, a w naszym kraju jest tak rzadkiem zjawiskiem, iż nic dziwnego, że wszyscy melomani pragną usłyszeć tę rozgłośną śpiewaczkę, za którą cały Paryż szaleje. Acte śpiewała przed kilku dniami w Dreznie. Najznakomitszy krytyk tamtejszy Ludwik Hartmann, zaznaczając jej olbrzymie powodzenie przy wyprzedanym do ostatniego miejsca amfiteatrze nadwornej opery, obsypuje ją największemi pochwałami.

Colosseum Hermanów. Od 16go listopada: Adelaine, tancerka hypnotyczna. Astoria z 2 murzynami. Bertha Abramovitch, primadonna operowa. „Fryzyer teatralny," wodewil. 5 sensacyj gimnastycznych. 12 atrakcyj! W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o godz. 4 i 8.

Część ekonomiczna.

Wiedeń 27 listopada.

(Z). Austryackie ministeryum finansów podwyższyło właśnie procent, jaki państwo opłaca od sześciomiesięcznych asygnat salinarnych, na 4%, zaś węgierski minister finansów poszedł jeszcze dalej, bo ustanowił na 4½% procent opłacany od węgierskich sześciomiesięcznych bonów skarbowych. Zarządzenia te mają ogromnie doniosłe znaczenie, są bowiem nieomylną wskazówką, że o możliwości przywrócenia w Austryi 3½% stopy procentowej na razie nie ma co i myśleć i że obecne położenie pieniędzy potrwa dość długo. Inaczej rząd nie decydowałby się z własnego popędu podwyższać procentu, opłacanego posiadaczom asygnat salinarnych. Być może, że gdy stosunki znacznie się poprawią, zniżona zostanie w Austryi stopa procentowa z 4½ na 4%, tj. do tego poziomu, jaki miała przed rokiem 1902 — ale przywrócenie na nowo stopy 3½% jest muzyką odległej przyszłości.

Tę zmianę w stosunkach procentowych powinny uwzględnić wszystkie te kasy oszczędności, banki i Towarzystwa zaliczkowe, które przyjmują obce pieniądze na książeczki i asygnaty. Gdy bank austro-węgierski podwyższył stopę procentową na 4½%, wszystkie te instytucye bezzwłocznie podniosły także procent, jaki pobierają same od swoich dłużników, nie pomyślały jednak o tem, że godzi się także podwyższyć procent, jaki opłacają swym wierzycielom, tj. osobom, powierzającym im swoje pieniądze, któremi one operują i na których zarabiają. Te osoby otrzymują od swoich pieniędzy wciąż ten sam niski procent, jaki otrzymywały, gdy urzędowa stopa w państwie wynosiła 3½%.

Z Paryża donoszą, że na giełdzie tamtejszej odbywa się już ożywiony handel w nieistniejących jeszcze obligach nowej pożyczki japońskiej. Uzyskała ona już ażio 2% ponad kurs emisyjny, gdyż jak wiadomo wypuszczona zostanie po kursie 90 za 100, a dziś płacą za nią 92.

Rada kolejowa zbierze się 2go grudnia i zaraz na pierwszem posiedzeniu wyłuszczy jej rząd swoje zamiary dotyczące podwyższenia taryf towarowych na kolejach państwowych.

TELEGRAMY „PRZEGLĄDU".

(Depesze poranne).

Berlin. Parlament niemiecki został wczoraj otwarty mową tronową, wypowiedzianą przez cesarza Wilhelma. Mowa ta zapowiada reformy finansowe, przedłożenie flotowe i szereg ustaw socyalnych i ekonomicznych. Cesarz z zadowoleniem podnosi, że udało się mu poprzeć usiłowania prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta w sprawie zawarcia pokoju Rosyi z Japonią. Wyraża swe żywe sympatye dla tak utalentowanego dzielnego narodu japońskiego i wita z zadowoleniem wstąpienie Japonii w szereg mocarstw. Dalej wyraża swe sympatye dla usiłowań cara w sprawie uporządkowania wewnętrznych stosunków w Rosyi i wyraża nadzieję, że car utoruje nową drogę dla przyszłości Rosyi. Wspomniał dalej o sprawie marokańskiej i o jej pomyślnem dla Niemiec załatwieniu, poczem podniósł, iż uważa za swój obowiązek utrzymać spokój dla narodu niemieckiego, ale niektóre znaki wkładają na naród obowiązek wzmocnienia siły obronnej wobec ataków. Tem pewniej uda się urzeczywistnić pokojowe cele w trójprzymierzu.

Wiedeń. *Fremdenblatt* pisze: Niedawno pisma polskie zamieściły wiadomość o dokonywającej się w Galicyi mobilizacyi, mającej na celu stanowić przeciwwagę przeciw Niemcom, którym przypisywano chęć wmięszania się do spraw wewnętrznych Rosyi. *Fremdenblatt* otrzymuje ze strony autorytatywnej informacyę, że wiadomość ta w całej swej osnowie jest zmyślona. Ani w Galicyi, ani też nigdzie indziej w monarchii nie dokonywa się mobilizacya, lub podobne jakieś zarządzenie wojskowe, zatem wszelkie nawiązywane do tego kombinacye są czczym wymysłem.

Cetynia. Stosownie do proklamacyi ks. Nikity dokonano wczoraj wyborów na podstawie powszechnego prawa głosowania. W całem państwie wybrano 61 deputowanych.

Polityczne stronnictwa jeszcze się nie ukonstytuowały.

Wiedeń. Uchwalone przez Sejm morawski projekty ustaw w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej, przepisów o używaniu obu języków krajowych w urzędach autonomicznych, tudzież w sprawie rozdziału władz szkolnych według narodowości, otrzymały sankcyę cesarską.

Ateny. Wczoraj flota demonstrująca, stosownie do danych jej rozkazów, zajęła urząd celny i telegraficzny w Mytilenie.

(Depesze popołudniowe).

Kraków. Prezydent miasta otrzymał następującą depeszę od „Związku Związków" z Petersburga:

„W 50-tą rocznicę zgonu Adama Mickiewicza wszechrosyjski Związek Związków przesyła starodawnej stolicy Polski wyrazy najgorętszego pragnienia, aby marzenia wielkiego poety o wolności i braterstwie naszych narodów spełniły się jak najprędzej.

Z polecenia centralnego Komitetu:
Henryk Falbork. Mikołaj Sokołow.
Książę Jerzy Arystow".

O ile wiadomo pierwszy z podpisanych jest radnym m. Petersburga, drugi wybitnym adwokatem, trzeci jednym ze znanych działaczy rosyjskich.

Prezydent m. Krakowa wystosował następującą odpowiedź:

„Henryk Falbork. Petersburg.

Telegram „Związku Związków", dowodzący waszej pamięci o wielkim wieszczu naszego narodu, przejął nas głęboką radością. Proszę przyjąć za ten dowód pamięci serdeczne podziękowanie. Jako prezydent starodawnej polskiej stolicy, która w wolności i autonomii czerpała siły do swego rozwoju, zasyłam Związkowi Związków, oraz wszystkim, którzy w Rosyi walczą o prawa nowożytnego państwa, gorące życzenie jak najrychlejszego zwycięstwa. Na gruncie zdobytych wolności i prawnej równości obu narodów rozkwitną w pełni uczucia wzajemnego szacunku i zaufania, a tem samem ziszczą się nareszcie ideały wieszcza, w którego czci się jednoczymy.

Juliusz Leo, prezydent m. Krakowa".

Wiedeń. Ministerstwo skarbu przedłożyło na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów projekt ustawy w sprawie skrócenia toku instancyi w spornych kwestyach należytościowych. W przyszłości w mniej ważnych takich kwestyach spornych już krajowe władze skarbowe będą tworzyły najwyższą instancyę, a tylko w ważniejszych wypadkach dopuszczalnem będzie odwołanie się do ministerstwa skarbu. Decydującą w tej mierze będzie kwota od 200 koron począwszy, do której nie są wliczone przepisane należytości uboczne. Postanowienia o trybunale administracyjnym pozostaną nietknięte, tak, iż przeciw krajowej władzy skarbowej, jako ostatniej instancyi, również można będzie wnosić zażalenie do trybunału administracyjnego.

Radom. Pewna liczba Rosyan, znajdujących się w służbie linii kolejowej dąbrowskiej, przedłożyła hr. Wittemu prośbę, ażeby ze względu na gwałty i obelgi, których doznaje ze strony polskich swych kolegów, którzy rzucają bomby na Rosyan i strzelają do nich z rewolwerów, przeniesiono ich do służby kolejowej w Rosyi.

Piatygorsk (na Kaukazie). Pewna grupa mieszkańców wysłała do hr. Wittego telegram, w którym ze względu na pogłoski o zamierzonem nadaniu autonomii Finlandyi, Polsce i Kaukazowi, prosi, ażeby rząd sprawy autonomii nie załatwiał przed zwołaniem dumy państwowej, ponieważ większość narodu rosyjskiego jest temu przeciwną. Hr. Witte w odpowiedzi zatelegrafował, że naród rosyjski może być spokojny: rada ministrów nie pozwoli na to, aby carowi zaproponowano zarządzenia, któreby mogły pociągnąć za sobą oderwanie prowincyj od państwa, z którem po wielu ciężkich usiłowaniach, należących do historyi, zostały połączone. Byłoby to czynem szalonym, za który niepodobna przyjąć odpowiedzialności wobec cara i narodu, gdyby z lekkiem sercem powzięło takie decyzye, które mogą doprowadzić do rozkawałkowania państwa, złączonego krwią rosyjską. Inicyatywa w kwestyach dotyczących tych prowincyi może wyjść tylko od dumy. Rząd jednakże nie żywi nieufności do żadnej części ludności. Wykonując wolę cara, rząd musi szanować i utrzymać wszystkie właściwości narodowe i religijne wszystkich części ludności państwa.

Moskwa. Inspektorowie fabryczni konstatują zmniejszenie się ruchu strejkowego. Robotnicy masami wracają do pracy.

Petersburg. Z powodu zarządzeń ministra spraw wewnętrznych Durnowo przeciw urzędnikom pocztowym i telegraficznym, zakazania im przystępowania do związku urzędniczego, oraz oddalenia 25 organizatorów tego związku, urzędnicy ci wysłali telegram do hr. Wittego, domagający się spełnienia ich życzeń w przeciągu 12 godzin.

Gdy w oznaczonym czasie nie nadeszła żadna odpowiedź, rozpoczęto strejk. Połączenie telegraficzne miast Petersburg, Moskwa, Odesa, Charków, Rostów nad Donem, Ryga, Mitawa przerwane. Urzędnicy strejkują.

Petersburg Do *Now. Wrem.* donoszą z Sebastopola pod datą wczorajszą: Zamierzonem jest wymuszenie poddania się buntowników przy pomocy blokady; są oni w koszarach odcięci od miasta. Liczba ich wynosi około 1000. W koszarach znajduje się około 400 koni i niewiele nabojów. Oczekiwane jest przyłączenie się urzędników telegraficznych do strejku.

HOTEL GEORGE'A.

Przyjechali dnia 29 listopada. Książę J. Radziwiłł z Tyczyna. Ks. E. Sapieha z Biłki. Ks. S. Jabłonowski z Bursztyna. Ks. S. Lubomirski z Równego. Ks. J. Lubomirski z Rozwadowa. Ks. W. Czetwertyński z Warszawy. Hr. M. Tyszkiewiczowa z Rosyi. Hr. J. Korytowski z Płotycz. Hr. T. Sobańska z Krakowa. Hr. J. Tarnowski z Chorzelowa. Hr. M. Tarnowska ze Sniatynki. T. Tarasiewicz z Borysławia. M. Podlewski z Czernicy. S. Pietrowski z Wołynia. S. Marmorosch z Kołomyi.

HOTEL EUROPEJSKI
ALBERT SZKOWRON.
Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 29 listopada. M. hr. Pruszyński z Wołynia. F. Skarzyński z Szwejkowa. O. Sala z Wysocka. W. Łukasiewicz z Suszczyna. P. Bass z Kaltenleitgeben. M. Radomński z Kijowa. J. O. Grübel z Pragi. P. Paluszyński z Rosyi. W. Janowski z Krakowa. Dr. R. Witoszyński z Liska. Major Stein ze Lwowa. S. Górska z Król. Pols. M. Niwicka z Bortnik. W. Pieniążek z Lipinki. X. Żmigrodzki i Pp. Lipkowscy z Rosyi.

HOTEL FRANCUSKI
Lwów — Plac Maryacki.

Pierwszorzędny hotel z komfortem urządzony, pilzneńska restauracya z pokojem do śniadań, cukiernia w miejscu.

Przyjechali dnia 28 listopada. E. Filipowicz z Makowisk. S. Brandstetter z Bielska. K. Hohcisel z Wiednia. O. Ulaszyn z Kijowa. J. Abraham z Wiednia. L. Bageńska z Kijowa. J. Kapellner z Radwanu. J. Krzysztofowicz z Artasowa. J. Hirsch z Wiednia. O. Frankenbusch i E. Bloch z Pragi. A. Habl z Wiednia. S. Ciechanowski z Krakowa. L. Koch z Wiednia. J. Zwolski z Bryniec. K. Rachmuth z Suczawy. H. Jappe z Berlina. H. Butzke i E. Beck z Wiednia. J. Drancs z Trembowli. A. Kaadatz z Wiednia. H. Busch z Norymbergii. M. Lion z Wiednia. K. Bülow z Rosyi. R. Urysz ze Złoczowa. J. Tomicki, S. Makowski i A. Grodzińska z Rosyi. J. Holzschuh i F. Brezina z Wiednia.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi do Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Lwów 29 listopada. (Z Izby handlowej).
Obliczenie w walucie koronowej.

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika po 400 Koron —.— do —.—. Kolej Lwowsko-Czern.-Jaska po 400 kor. 585.— do 595.—. Banku hipotecznego po 200 złr. 560.00 do 570.00. Akcye garbarni w Rzeszowie po 400 kor. —.— do —.—. Tow. budowy wagonów w Sanoku po 500 koron — 820 Banku dla handlu i przemysłu po 400 k. do 260—.

Ob za 100 K.: Gal. fund. propinacyjnego 4 proc. 99.60— 100.30 Bukowińskiego fund. prop. 5 proc. 102.80 000.00 Komun. Banku kraj. 4 i pół proc. (3iej emisyi) 101.50— 102.20. Komun. Banku kraj. (4ej em.) 99.50 do 100.20. Kolejowe lokalne Banku krajowego 4 procentowe po 200 koron 99.59 do 100.20. Pożyczki kraj. z roku 1878 4½ proc. —.— do —.—. 4 proc. z 1898 r. 89.50—99.20 miasta Lwowa 4 proc. po 200 koron 98.40 do 00.00 ½% po 200 koron 101.10 do 101.80.

Ruch pociągów kolejowych.
ważny od 1 maja 1905 według czasu środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: **2.31*, 1.30, 8.40***. 6.00, 8.50, 5.25, 9.50*
Z Rzeszowa: 10.35.
Z Podwołoczysk (na dworzec główny): **2.30**, 7.20, 11.55. 5.30, 10.20*; na Podzamcze: **2.15**, 7.00, 11.34, 5.15, 10.02*.
Z Czerniowiec: **12.20*. 1.40**, 6.10, 5.45, 9.10*.
Z Kołomyi: 10.05.
Z Stanisławowa 8.05.
Z Rawy i Sokala: 7.50.
Z Jaworowa: 8.18, 4.32.
Z Sambora: 8.15, 1.50, 9.20*.
Z Ławocznego 7.29, 11.45, 10.50*.
Z Tuchli 3.45 (od 15|6 do 30|9).
Z Bełzca 5.00.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: **12.45*, 8.25, 2.50**, 4.15*, 8.55, 6.35*, 11.00*
Do Rzeszowa: 4.10.
Do Podwołoczysk z dw. głów.: **2.00**, 6.30, 10.55, 9.00*, 11.05*; z Podzamcza: **2.13**, 6.48, 11.15, 9.28*, 11.24*.
Do Czerniowiec: **2.51* 2.40**, 6.15, 9.20, 10.40*.
Do Stryja: 11.10*.
Do Rawy i Sokala: 7.30*.
Do Jaworowa: 6.55, 5.58.
Do Sambora: 9.00, 4.20, 10.55*.
Do Kołomyi i Żydaczowa: 5.50.
Do Przemyśla, Chyrowa: 10.05* (od 1/5 do 30|9).
Do Ławocznego 7.30, 2.55. 6.25*,
Do Bełzca 11.10.

Uwaga. Pociągi pośpieszne drukowane są literami tłustemi; pociągi nocne oznaczone są gwiazdką. Pora nocna liczy się od godz. 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

Nieznana taniość

zabawki dziecięce, towary galanteryjne
w magazynie firmy
KAUCZYŃSKI & OBERSKI
Lwów, ul. Karola Ludwika 7, filia Halicka 6.

Handel win i delikatesów
Ludwika Juliusza Stadtmüllera
przy pl. Maryackim 5. Hotel Francuski.
poleca Wina szampańskie, Pommery, Veure, Cliquot, Moet & Chandon, G. H. Mumm & Co i inne.

Na Łąki
jest
Mączka żużlowa Thomasa

uznaną najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym. Użyć jej jeszcze można teraz **na oziminy** jako nawóz pogłówny, a również dla **siewu jesiennego** może być rozsianą, obecnie na surowe skiby.

Pouczające broszurki i cenniki wysyła gratis i franko.

Jeneralny reprezentant
„Fabryk Fosfatów Thomasa"
Józef Karrach, Lwów
Jagiellońska 22.
!! Baczność na znak gwiazda !!

Naczynia kuchenne
z czystego niklu
są najpraktyczniejsze i najtrwalsze

Naczynia kuchenne
z czystego niklu
są jedyne pod względem hygienicznym, co też przez pp. lekarzy stwierdzonem zostało.

Z czystego niklu
ale tylko z czystego niklu

naczynia kuchenne z marką ochronną „niedźwiedź" uznane jednogłośnie za najlepsze, są do nabycia wyłącznie

w Berndorfskim składzie wyrobów z chińskiego srebra, alpaki, bronzu i czystego niklu

W. Bilińskiego
następca
B. RÖSEL
Lwów, Hetmańska 2.



Już otrzymał
Świeży transport herbaty chińsko-rosyjskiej
zbioru majowego
Handel Karola Bałłabana
następcy
Józefa Oźmińskiego Lwów, ulica Halicka
i poleca takowe:

1/2 kg.	wysiewek najlepszych	złr. 1.60
1/2 „	Congo cesarskie	„ 2·—
1/2 „	Souchong familijna	„ 3·—
1/2 „	Melange de Moscau	„ 4·—
1/2 „	Imperial	„ 5·—

Zlecenia z prowincyi uskuteczna się odwrotnie.

Dependance Hotel Bristol 1 p. **Teatr rozmaitości**
Występ najlepszych sił artystycznych.
Codziennie nowe senzacyjne komedye.

Krakowski Zakład Witraży oszkleń artystycznych
i
Fabryka mozaiki szklannej
Prof. W. EKIELSKI i A. TUCH
Kraków, ul. Wolska 36.

B. KOPERNICKI i Syn
OPTYCY I MECHANICY



we Lwowie,
plac Halicki l. 1. naprzeciw Banku hipoteczn.,
na plantacyach placu Halickiego:
polecają w wielkim wyborze po cenach najtańszych:
Okulary, Cwikiery, Lornety, Binokle, Dalekowidze, Barometry, Ciepłomierze, Różne Aräometry, Mikroskopy, Lupy, Kompasy, Rajscajgi, Taśmy miernicze, Plony, Libele, Manometry, Oczy sztuczne, Dzwonki elektryczne, Aparaty elektryczne i t. p.
Wszelkie reperacye uskutecznia się najrychlej i najt.

Binokle polowe oryginalne Zeissa i Hensoldta.
Binokle teatralne z fabryki „Lemaire" w Paryżu.

Drobne ogłoszenia.

Wyborny miód deserowy kuracyjny po 6 kor. „rarytas" miodobcrów po 6 kor. 60 hal. za 5 klgr. franco. Miód w plastrach 1 klg. 2 kor. Własna pasieka. Za blaszanki zwracam po 60 hal. Broszurki o miodzie darmo. **Korzeniewicz** em. naucz. **Iwanczany.**

Willa z ogrodem urządzona z komfortem ze wszystkiemi możliwemi wygodami do sprzedania. 12 wolnych lat. Wiadomość Biuro Dzienników Płohna Lwów.

Do sąsiedniego domu przeniósł się
Jan Wojtych
złotnik, Obecnie
Akademicka 8, Lwów.

„Najlepsze kawy, Herbaty, „Syriusz" Lwów, Trzeciego maja 2".

Mickiewicza 5, parter
4 pokoje, łazienki gazowe, przedpokój, kuchnia etc. Mickiewicza 5, **parter (wyższy)** zaraz
do wynajęcia.
Bliższa wiadomość p. Moysa 3 maja 16.

Mieszkanie złożone z 9 pokoi, kuchni i pokoju dla służby z dużym przedpokojem, ewentualnie z oświetleniem elektrycznem w willi Palatyn ul. Kalecza 7 zaraz do wynajęcia.

Najprzedniejszą herbatę
zbioru majowego wyborną w smaku, aromatyczną i dobrze naciągającą— funt po złr. 3, 2 i 1·60 poleca Handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2. Wysyłki odwrotnie.

Wyborne kawy Ceylońskie i inne po zł. 1·30, 1·50, 1·90 2, 2·06, i 2·10 za kilogram. Wysyłki w woreczkach 4 kilowych franco do każdej miejscowości pocztowej — poleca Handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2.

Chustki do nosa, Ręczniki i Ścierki najtaniej tylko u **W. SEDLACZKA**
Lwów, Plac Kapitulny 8.

Olbrzymi wybór
kartonaży i bombonierek oraz atrapów i koszyczków do napełniania cukrami, bardzo stosowne jako podarki przy każdej okazyi, poleca
H. Treter
parowa fabr. czekolady ul. Kopernika 8.

Masło deserowe!
najlepsze, rozsyła codziennie świeże, w paczkach 5-kilowych (netto 9 funtów) za zł. 5, franko za zaliczką, z gwarancyą najlepszej usługi
Marya Laubowa w Brzesku.

Miody! Miód-patoka pszczelny 5 kg blaszanka K 6.— Miód stołowy do picia 4-litr gąsiorek K. 5.50. Miód à la Malaga do picia 4-litr. gąsiorek K. 6.60. Wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie: „Eksport Miodu" — Denysów.

Wzorowe umieszczenie
dla uczniów szkół średnich. Lenartowicza 12. Tabińska.

Naczynia
emaliowane, przybory kuchenne poleca najtaniej **Fr. Chladek,** handel wyrobów żel., metalowych. Lwów, Rynek 45.

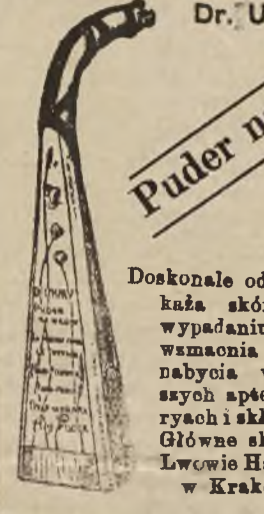
Pokój
z całem utrzymaniem dla jednego lub dwóch zamożniejszych Panów Lenartowicza 12. Tabińska,

Materyały do robót ręcznych, juty niciane i wełniane, kanwy Congress, włóczki, wełny do robót drutowych i szydełkowych, Bawełny D. M. C. Złoto prawdziwe lyońskie
poleca najtaniej
Ferdynand GÜTTLER
ul. Halicka 20.
Próbki darmo i opłatnie.

Nowość!
dla amatorów wypalania
Rzeźbo-wypalanie (Tiefbrand) Przedmioty do tegoż wypalania w wielkim wyborze na składzie u
Alojzego Hübnera,
we Lwowie.

Już
nadeszły najnowsze wzory do malowania, które wypożyczać można u
Alojzego Hübnera
we Lwowie, Rynek 38.

Pierścionki
zaręczynowe, obrączki, szpilki ślubne, srebro stółowe (Urzędownie cechowane) kompletne wyprawy w kasetkach, oraz wszelkie biżuterye
poleca **Jan Jarzyna**
jubiler, Lwów, Hotel Europejski.



Dr. UHMY
Puder na włosy
w płynie

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, — wzmacnia ich porost. Do nabycia w zacniejszych aptekach, dragueryach i składach perfum. Główne składy: — we Lwowie Hay, Mikolasch; w Krakowie: Beim.

NAJTANIEJ!
CHIFFONY
SHIRTINGI
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
WE LWOWIE.
Próbki na żądanie posyłam.

Za 10 koron
wysyła
R. Malti, Capodistria,
za pobraniem pocztowem Cognac, Rum, Śliwowicę, Trebr oraz najlepsze wina deserowe: Malagę, Lacrimae, Cypryjskie, Vermouth, Madeira, Sherry, Muszkatołowe, lub Marsala w beczułkach po 5 kg. fr. do wszystkich stacyi.

Wyroby Złote i srebrne
Zegarki genewskie
Srebra firmy „CHRISTOFLE i Ska poleca, oraz uskutecznia wszelkie reperacye i zamówienia
E. M. BEER
długoletni współpracownik byłej firmy J. Ostrowski i J. Strzelecki.
Lwów, Akademicka 4.

Pierścionki
Obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca
Franciszek Kwaśniewski
Plac Halicki 4.
Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

Na myszy polne
Trucizny na myszy polne
Gałki fosforowe
Owies strychninowy, obłuskany,
Koskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy, dla innych zwierząt,
Pszenica strychninowa
wyrabia
Lwowska fabr. chemicz. „Tlen"
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy polityczn.

P. T. Gospodynie

Proszę przy zakupnie mebli, materaców, kołder ect. żądać wyściółkę z waty dra Bischoffa, która jest chemicznie odczyszczona i preparowana przeciw molom, pluskwom i wszelkim owadom, gnieżdżącym się w meblach tapicerowanych. Cienki pokład tej waty chroni meble od wszelkiego rodzaju robactwa. Arkusz waty dra Bischoffa wielkości 80/220 ctm. kosztuje tylko 1 złr. Wysyłka 4 arkuszy opłacona. Odsprzedającym rabat. Każda paczka waty jest zaopatrzona marką ochronną i podpisem dra Bischoffa, na co trzeba zwracać baczną uwagę. Wyłączna sprzedaż dla Galicyi i Bukowiny w składzie kołder i materaców Józefa Schustera we Lwowie, Kopernika 5. Materace czysto włosienne, obłożone watą dra Bischoffa są zupełnie pewne przed pluskwami, molami ect. nadzwyczajnie elastyczne, miękkie i polecam takowe jako doskonałą nowość, stosownie do wagi i jakości włosienia po zł. 18, 20, 24, 26, 28 do zł. 35 za 3 poduszki te same materace bez waty dra Bischoffa znacznie taniej.

Materace z trawy morskiej obłożone watą dra Bischoffa po zł. 10·50 i 12 zł. za 3 poduszki. Stare twarde materace włosienne przerabiam i obkładam watą dra Bischoffa możliwie najtaniej. Materace sprężynowe z podwójnym pokładem waty dra Bischoffa po zł. 22 od łóżka, bez waty 18 złr. Kołdry wełniane obłożone watą dra Bischoffa absolutnie pewne przed molami od zł. 8, 10, 12 do zł. 16. Kołdry zwykłe od zł 3·50, 4·50 i 6·50. Kołdry atłasowe spód z pięknej satyny francuskiej, obustronnie do użytku po zł. 14, 16, 18 do zł 32. Kołdry na puchu obustronne po zł. 14, 16·50 20 do zł 40 poleca specyalna pracownia kołder i materaców
JÓZEFA SCHUSTERA
we Lwowie, Kopernika 5.

Osoba
z lepszego domu, godna zaufania w średnim wieku poszukuje umieszczenia do wyręczenia Pani domu, jako towarzyszka lub wychowawczyni dzieci. Zgłoszenia przyjmuje pod literami **W. P. C.** *Biuro ogłoszeń WPana Sokołowskiego Lwów Pasaż Hausmana.*

KONIAK WŁOSKI

kosztuje wielka butelka tylko 1·30, półbutelka 70 centów.

KONIAK WŁOSKI

jest czystym destylatem z najlepszych winogron włoskich.

KONIAK WŁOSKI

produkuje się z winogron górskich, dojrzewających w okolicach Capo d'Istria, Divacca, St. Peter, Fiume itp.

KONIAK WŁOSKI

posiada wyborny smak i zapach dobrego koniaku francuskiego.

KONIAK WŁOSKI

jako artykuł bardzo dobry i tani, jest odpowiednim do codziennego użytku.

KONIAK WŁOSKI

także może być polecony dla użytku słabych i rekonwalescentów.

NISKA CENA KONIAKU

włoskiego pochodzi z wielkiej wydatności winogron włoskich, zawierających wysoki procent alkoholu winnego i cukru gronowego.

KONIAK WŁOSKI

wysyła się na prowincyę po 2 butelki na przesyłkę pocztową 5 klg., jakoteż i w większych ilościach pocztą i koleją.

Szczegółowe cenniki na żądanie dostarcza i wszelkie zamówienia wykonuje firma

JAN MUSZYŃSKI, Lwów, Grodzickich 3.

Rok założenia 1789.
Koniak francuski
Koniak Węgierski, Rum
Bremski, Wódki Bolanowskie Hr. Drohojowskiego.
Wódka francuska Molla.
Woda kolońska.
Poleca najtaniej Najstarszy skład Kawy i Herbaty, Fabryka świec woskowych
Fryderyk Schubuth i Sp.
we Lwowie, Rynek 45
Rok założenia 1769.

ZNAKOMITE WINO!
czerwone i białe,
sortowane, za 19 złr. 20 ct.
wysyłam skrzynię zawierającą 48 l. wina w litrowych flaszkach. Za skrzynię i próżne flaszki zwracam 3 zł. Po takiem obliczeniu kosztuje litr 33 ct.
Tego nigdzie nie można dostać tylko u Naftuły.

Węgiel
pierwszorzędny górnoszląski (7216 kaloryi oraz **najlepszy krajowy** (5914 kaloryi) dla **gorzelń** i celów **przemysłowych** poleca i wysyła wprost z kopalń firma
Adolf Blumenfeld
Kraków, ul. Pawia 12.

W sprawach losów prosimy skorzystać z naszych usług. Sprzedajemy losy także na spłaty miesięczne. Losy zastawione wykupujemy i odstępujemy je na spłaty. Prosimy zażądać naszego kalendarzyka bankowego, który rozsyłamy bezpłatnie Kupno i sprzedaż efektów i monet. **Schütz i Chajes** Dom bankowy we Lwowie, pl. Maryacki 2.

Od drobnych rzeczy
zaczynajmy popierać rodzimy handel i przemysł, a wiele grosza w kraju pozostanie i wiele rąk znajdzie pracę. Pocóż bowiem macie Szanowne Panie kupować krochmal zagraniczny — kiedy fabryka Leonarda Soleckiego we Lwowie wyrabia tak znakomity

krochmal brylantowy
„z kotką i bażantem" — że przewyższa swoją dobrocią wszystkie wyroby zagraniczne, jest lepszy, tańszy i wszędzie do nabycia!

Żądajcie tylko krochmalu wyrobu krajowego!

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA
Mag. farmacyi i chemika sądowego
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 25,
i plac Maryacki róg ul. Wałowej,
w Krakowie, Sukiennice l. 20,
w Przemyślu, ul. Mickiewicza 11.
15 Medali zasługi i 3 dyplomy uznania
za niezrównane wyroby
KOSMETYCZNE i TOALETOWE

MAGNOLINA. Skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA **usuwa czerwoność nosa i policzków.** Cena tego znakomitego środka 3 K.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmania i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 1 K

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 h. i 1 K. 60 h.

Woda ateńska z przyjemnym fiołkowym zapachem do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieży, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 1.60 K.

BRYLANTYNA z zapachem fiołkowym i rezedowym jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 1 K.

Olejek chino-taninowy działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. — Cena 2.40 h.

Esencya miętowa do płokania ust,
oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 1 K. 50 h.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. — Pudełko 60 hal. i 1.20 h.

Redaktor odpowiedzialny **Wacław Masłowski**

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.

Z drukarni E. Winiarza.